A Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dziś 10 stron.

Dziennik Łódzki

№ 25. | Wtorek, dn. 13 października 1931 r. | Rok I.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86. Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz. | Cena 15 gr. | Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86. Reklamacje przyjmuje się tamże.

Marszałek Piłsudski w Rumunji.

Entuzjastyczne powitanie na dworcu. -- Odjazd do poselstwa polskiego. -- Król rumuński podejmuje p. Marszałka śniadaniem. -- Po krótkim wypoczynku w Carmen-Silva p. Marszałek udaje się do Egiptu.

BUKARESZT, 12 października. (Tel. własny). — Marszałek Piłsudski przybył do Bukaresztu w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego i powitany został na dworcu przez posła polskiego oraz kolonję polską i przedstawicieli najwyższych władz rumuńskich.

Z dworca udał się Marszałek do gmachu poselstwa polskiego, w którem zamieszkał.

W dniu jutrzejszym marsz. Piłsudski podejmowany będzie śniadaniem przez króla rumuńskiego w pałacu królewskim w miejscowości Sinaya.

Na śniadaniu tem mają być prowadzone rozmowy na aktualne zagadnienia polityczne.

Z Sinaya udaje się marsz. Piłsudski do miejscowośei Carmen Silva nad morzem Czarnem. Według wiadomości, które zdołaliśmy zasięgnąć, pobyt p. Marszałka w Carmen Silva potrwa około 5 dni.

WARSZAWA, 12 października. (Tel. własny).—Według opinji kół zbliżonych do marsz. Piłsudskiego, istnieją przypuszczenia, że po kilkodniowym wypoczynku w Carmen Silva Marszałek uda się w dalszą podróż do Egiptu.

Zaznaczyć należy, że „Dziennik Łódzki" przed dwoma tygodniami doniósł o projektowanej podróży Marszałka do Egiptu.

P. Wacław Jastrzębski, nowomianowany podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu.

NIEMCY W PRZEDEDNIU BANKRUCTWA.

Ucieczka d-ra Schachta -- Bank Rzeszy chwieje się. -- Ciężka sytuacja rządu Brueninga. Echa manifestacji w Hartzburgu.

BERLIN, 12. 10. Rozeszła się tu pogłoska, że rząd Rzeszy, który nie uważał za potrzebne wysyłać do Harcburga swego obserwatora, domaga się w drodze telefonicznej dokładnego tekstu enuncjacji Schachta. Poczęto nawet mówić, że Schacht zostanie aresztowany i pociągnięty do odpowiedzalności za zdradę tajemnic gospodarczych, co w Niemczech karane jest narówni ze zdradą stanu. Poinformowany o podnieceniu w Berlinie dr. Schacht, niewiele myśląc, wsiadł do pociągu i wyjechał do Meranu.

W godzinach wieczornych wydany został w Berlinie komunikat półoficjalny, który odpiera wywody Schachta jako częściowo nieściśle. Komunikat przyznaje jednak, że część portfelu wekslowego Banku Rzeszy tworzą weksle nietylko towarowe, oraz, że długi zagraniczne, jak wynika z nowych, nieopracowanych jeszcze statystyk, są faktycznie wyższe, niż przypuszczano.

Rząd zdaje sobie widocznie sprawę, że komunikat wczorajszy nie jest w stanie zupełnie usunąć zaniepokojenia, spowodowanego przez Schachta i dlatego gabinet Rzeszy, zbierając się dziś przed południem, według zapowiedzi, omówi także wystąpienie Schachta w Hartzburgu i zajmie stanowisko w sprawie tej umowy.

*

W polskich kołach politycznych i finansowych aferę Schachta traktują z pewną podejrzliwością. Rząd niemiecki miał pewne środki, aby nie dopuścił do tak wielkiej kompromitacji swego banku emisyjnego.

BERLIN, 12.10 (PAT.) — Wynurzenia b. prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta na kongresie stronnictw nacjonalistycznych w Hartzburgu stały się sensacją polityczną dnia.

Prasa dzisiejsza tylko ogólnikowo omawia zarzuty dr. Schachta, skierowane przeciwko rządowi kanclerza Brueninga, względnie Bankowi Rzeszy. Dzienniki zaznaczają, że ze względów cenzuralnych nie mogą przytoczyć dosłownego tekstu mowy b. prezydenta Banku Rzeszy.

Jedynie „Montagsztg." we fragmencie tej mowy cytuje następujące oświadczenie Schachta:

„Nasze zadłużenie wobec zagranicy jest w rzeczywistości wyższe, aniżeli to zostało podane w raporcie bazylejskim, nikt jednak niema odwagi powiedzieć tego otwarcie. Z obawy, iż wśród publiczności mogłaby powstać panika, nie mówi się, że w portfelu Banku Rzeszy znajduje się tylko drobna część weksli, posiadających zdolność dyskontową, i że włącza się do obliczeń pokrycia złotowego kilkaset miljonów dewiz, obciążonych zastawem, których płatność przypada w najbliższym terminie".

Według doniesień prasy, gabinet Rzeszy zbiera się dziś na posiedzenie, celem podjęcia kroków przeciwko dr. Schachtowi.

PARYŻ, 12. 10. Prasa przywiązuje jaknajwiększą wagę do manifestacji w Harcburgu, zaznaczając, że koalicja, zorganizowana przez sztab generalny hitlerowców, faszystów i stahlhelmowców przeciwko gabinetowi Brüninga oraz przeciwko traktatowi pokojowemu, każe żywić obawę, że akcja pacyfikacyjna Francji pozostanie bez skutku.

PARYŻ, 11. 10. (PAT).—Cała prasa dzisiejsza przepełniona jest komentarzami do wczorajszego zjazdu opozycji narodowej w Harcburgu. Korespondent berliński „Le Journal" omawiając wczorajszy zjazd uznaje go za wypadek o historycznem znaczeniu, który wykopał przepaść między nacjonalistami niemieckiemi a Francją i między nacjonalizmem niemieckim a całem umiarkowanym społeczeństwem Niemiec.

Hitler i Hugenberg zwiastowali wczoraj w Harcburgu, że niebawem obejmą władzę w swoje ręce.

Lord Reading w Genewie.

GENEWA, 12. 10. (PAT) — Dziś rano przybył tu angielski minister spraw zagranicznych Reading. Wkrótce po przybyciu Lord Reading odbył konferencję z delegatem Japonji przy Lidze Narodów Yoshisawą. Przy rozmowie obecny był sekretarz Generalny Ligi sir Edward Droumond.

Obrady międzynarodowe w Waszyngtonie.

Ameryka uważa spadek dolara za „dobry żart".

NEW YORK, 12.10. (PAT.) Realizacja nowego Banku Redyskontowego została ukończona. Zapewniony udział banków w funduszu redyskontowym wynosi 500 miljonów dolarów, i może być podwyższony do 1 miljarda dolarów. W razie potrzeby przewidziany jest i drugi miljard.

Wiadomości o możliwości dłuższego spadku kursu dolara uważane są przez Amerykan za „dobry żart". Obligacje polskie wykazują w dalszym ciągu dużą siłę. W dniu dzisiejszym giełda N. Yorska była zamknięta z powodu święta Kolumba.

NOWY YORK, 12.10. — W amerykańskich kołach politycznych oceniają zaproszenie Grandiego przez Hoovera do Waszyngtonu, jako dowód, że w niedługim już czasie zostanie zwołana wielka międzynarodowa konferencja dla zwalczania kryzysu i rozwiązania problemu długów wojennych.

Jednym z istotnych problemów, które omawiane będą na konferencji, jest sprawa rozbrojenia.

Konszachty Hitlera z Ukraińcami.

GENEWA, 12. 10. W kołach politycznych wielką sensację wywołała wiadomość o dłuższej konferencji Hitlera z przywódcą ukraińskiej organizacji wojskowej pułk. Konowalcem, która miała miejsce w jednem z miast południowo-niemieckich w ubiegłym tygodniu.

Narada ta stoi w związku z rewizjonistycznemi planami hitlerowców, do których kierowana przez Konowalca organizacja ukraińskich nacjonalistów przywiązuje wielkie znaczenie.

Podobno Hitler wyraził zgodę na udzielenie poparcia Konowalcowi pod tym jednak warunkiem, że działalność nacjonalistów ukraińskich nie będzie skierowana przeciwko Sowietom.

Polski węgiel a funt angielski.

WARSZAWA, 12.10 (Tel. wł.) — Wczoraj obradowali tu przedstawiciele przemysłu węglowego w związku z sytuacją w przemyśle górniczym wobec spadku funta. Postanowiono wobec wielkiej konkurencji węgla angielskiego na rynkach skandynawskich domagać się od rządu szeregu ulg transportowych i zniżki świadczeń socjalnych.

Zawody Kraków -- Leodjum 3:3.

LEODJUM, 12. 10 (PAT) — Mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Krakowa i Leodjum zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Bramki dla Krakowa strzelili: Pazurek, Nawrot i Maurer.

Bank Generalny dla Francji
zawiesił wypłaty.
Wzburzenie śród udziałowców. -- Zła wola dyrektorów.

PARYŻ. 12. 10. (tel. wł.). Dziś rano w dziennikach francuskich ukazała się wiadomość o nowym krachu bankowym. Tym razem zawiesił wypłaty Bank Generalny dla Francji Środkowej i Zachodniej, którego siedziba mieści się w Nantes, a kilkadziesiąt filij obsługiwały miasta.

Pasywa banku wynoszą 13 miljonów franków. Udziałowcami tej instytucji są liczni rentjerzy.

Śledztwo w sprawie zawieszenia wypłat przez „Comptoir de Rheims“ wykazało złą wolę dyrektorów, którzy na tydzień przed krachem zawiadomili poufnie niektórych depozytarjuszów przez co przyśpieszyli wycofywanie wkładów.

Bank ten ulegnie ostatecznej likwidacji „albowiem inne banki odmówiły mu poparcia.

Na wiadomość o nieuczciwem postępowaniu dyrekcji, wśród właścicieli wkładów zapanowało wielkie wzburzenie. W Rheims uformował się komitet, który wystąpi do władz z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

DALEKI WSCHÓD PŁONIE.
Interwencja Ameryki. -- Pogrom sklepów chińskich w Szanghaju.

TOKIO, 12.10. (Tel. wł.) — Po zawinięciu krążownika japońskiego do portu w Szanghaju i po obstawieniu przez posterunki wojskowe miejscowych banków i przedsiębiorstw japońskich, w mieście nastąpiło ożywienie.

Dzielnica japońska, która dotychczas sprawiała wrażenie zamarłej, zaroiła się tłumami rozentuzjazmowanej publiczności. Japończycy, uformowawszy się w pochód, wkroczyli do dzielnicy chińskiej, pozrywali plakaty antyjapońskie i potłukli okna w sklepach chińskich. Liczne lokale zdemolowano. Chińczycy opuszczają miasto w popłochu.

LONDYN, 12.10. (Tel. wł.) — Korespondent dziennika „Times“ donosi z Tokio, że przed rozpoczęciem sesji Ligi Narodów rząd japoński wyda oficjalny komunikat w sprawie wypadków na Dalekim Wschodzie.

Nastąpiło już uzgodnienie tekstu pomiędzy ministerstwami wojny a spraw zagranicznych. Komunikat zaznacza, że Japonja nie szuka nowych podbojów, dążąc jedynie do zagwarantowania bezpieczeństwa interesów japońskich w Mandżurji.

TOKIO, 12.10. (Tel. wł.) — Z Tokio wyjechał do Mukdenu b. minister wojny, gen. Oszima w charakterze nieoficjalnego pośrednika między ministerstwami wojny i spraw zagranicznych. Te dwie instytucje zapatrują się na wypadki mandżurskie w sposób wręcz odmienny.

WASZYNGTON, 12.10. — Stimson przesłał Lidze Narodów kablogram, w którym zwraca się do niej z prośbą o użycie całego swego wpływu i autorytetu, jakie posiada w ramach swej kompetencji w celu uregulowania sprawy zatargu w Mandżurji. Zapewniając Ligę Narodów o współpracy Stanów Zjednoczonych Stimson zaznacza, iż zastrzegają sobie one prawo działania niezależnie od Ligi Narodów lub też z powołaniem się na pakt Kellogga.

Olbrzymia afera oszukańcza.
Sprawcy krociowych nadużyć osadzeni w więzieniu.

Na skutek polecenia prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu funkcjonarjusze Wydz. Śledczego dokonali aresztowania b. urzędników huty „Milowice“, należącej do „Modrzejowskich Zakładów Górniczo - Hutniczych“ w Sosnowcu, a mianowicie inż. Sokołowskiego, Łaskiego, Piekarskiego, oraz niejakiego Popławskiego, oskarżonych o systematyczne popełnianie wielkich nadużyć, wskutek czego narazili oni firmę na olbrzymie straty.

Tło sprawy przedstawia się następująco;

Przed kilku miesiącami stanowisko naczelnego dyrektora „Modrzejowskich Zakładów Górn.-Hutniczych“, w Sosnowcu objął b. inspektor pracy p. Gallot, który zwolnił z pracy wyżej wymienionych urzędników, przeprowadzając jednocześnie szczegółową kontrolę ksiąg. Kontrola ta dopiero teraz dała niespodziewane wyniki, gdyż okazało się dotychczas, że oskarżeni poszkodowali firmę na sumę około 150 tysięcy zł.

Zawiadomiony o tem prokurator wydał nakaz aresztowania urzędników. Przeprowadzone przez sędziego śledczego dochodzenia wykazały, że oskarżeni, pracując w wydziale zakupów huty, prowadzili oszukańcze kombinacje z głównym dostawcą huty, właścicielem składu artykułów chemicznych Oskarem Spieglem i synem jego Leopoldem z Sosnowca, którzy dostarczali cement, smary, oleje i t. p., oraz artykuły chemiczne.

Wczoraj śledztwo zostało ukończone i wszyscy oskarżeni osadzeni zostali w więzieniu w Będzinie. Osadzony w więzieniu został również Leopold Spiegiel, natomiast Oskar Spiegiel ze względu na sędziwy wiek (liczy on już około 75 lat), zwolniony został za kaucją 40 tys. zł.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że afera zatacza jeszcze szersze kręgi, a kwota, wykrytych nadużyć jest znacznie większa, niż dotąd stwierdzono. W związku z tem spodziewane są dalsze aresztowania.

Katastrofalny wybuch w Gdyni.

Straszliwa katastrofa gmachu Z.U.P.U. w Gdyni wstrząsnęła opinją kraju. Władze państwowe zajęły się energicznie niesieniem pomocy ofiarom. Zdjęcie nasze przedstawia fragment zdemolowanego gmachu Z. U. P. U.

Wielki proces w Lubece
o szczepionkę dr. Calmette'a.

BERLIN. 12. 10. (tel. wł.). Przed izbą karną w Lubece, dziś o godz. 9-ej rano rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko lekarzom, którzy przez stosowanie hodowli bakteryj, zamiast szczepionki przeciwgruźliczej Calmette'a spowodowali pomór niemowląt.

Występuje 14-tu obrońców, 16 ekspertów i 40 świadków. Do Lubeki przyjechało 50 korespondentów zagranicznych, przeważnie z Francji. Przed gmachem gromadzą się tłumy publiczności. Na sali rozpraw wiele matek zjawiło się w żałobie.

Sąd doraźny na szpiegów.

WARSZAWA (wł.) Dnia 21 b. m. odbędzie się w Wilnie rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Antoniemu Czerwiakowskiemu, Eugenjuszowi Jagodowskiemu, Szymonowi Jodzewiczowi, Stefanowi Grońskiemu, jego siostrze Marji, oraz Helenie Węckowej. Oskarżeni byli wysłannikami wywiadu litewskiego i zajmowali się szpiegostwem. Grozi im kara śmierci.

Na warsztacie politycznym.
Radykali a konserwatyści. — Krytyka pożyczki telefonicznej.

Warsz. kor. „Dziennika Łódzkiego“ telefonuje: Według pogłosek kuluarowych, krążących w sferach opozycyjnych w BBWR zarysować się miała rzekomo różnica zdań na tle projektu ustawy o nadaniu ziemi powstańcom. Projekt został wprawdzie cofnięty z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu wobec stanowiska konserwatystów, jednak wycofany nie jest.

Na przeprowadzenie ustawy naciskają podobno radykali z B. B. z b. ministrem pos. Miedzińskim na czele.

* * *

Na porządek dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji skarbowej wchodzi projekt rządowy, upoważniający przedsiębiorstwo państwowe „Poczta, Telegraf i Telefon“ do zaciągnięcia pożyczki na sumę 625.000 funtów szterlingów na rozbudowę sieci telefonicznej.

Projekt upoważnia rząd do zaciągnięcia miljona funtów szterlingów na 5 proc. rocznie z 12-letnim terminem umorzenia.

Projekt ten spotkał się z dużą krytyką kół fachowych i wywołał ożywioną dyskusję na komisji. Podkreślają m. in., że pożyczka ma być użyta na wprowadzenie automatów telefonicznych w rozmaitych miastach w nadmiernej ilości, co pociągnie za sobą nietylko niepotrzebne wydatki, ale stworzy nowe kadry bezrobotnych.

* * *

W dniu dzisiejszym Izba III Sądu Najwyższego rozpatrywała 3 protesty w sprawie ostatnich wyborów do Sejmu w okręgu Lwów—powiat. Przewodniczył rozprawie sędzia Krzyżanowski. Referował sprawę sędzia Sagajłło. Protesty popierali adw. adw. Hofmokl Ostrowski i Stopiński. Sąd po naradzie trwającej od godz. 10 rano do godz. 7 wiecz. Pierwsze dwa protesty złożone przez Józefa Malinowskiego i Wasyla Barabasza odrzucił. W sprawie trzeciego protestu Felicji i Heleny Michoniówen Sąd zdecydował sprawę odroczyć, zarządzając zbadanie świadków.

„Korytarz jest ziemią rdzennie polską“,
stwierdza to niemiecki „Der Elsässer“.

STRASSBURG, 12.10. Jedno z najpoważniejszych pism alzackich, — organ autonomizujących katolików, — „Der Elsaesser“, zamieszcza obszerny artykuł w którym omawia w duchu bardzo Polsce przyjaznym kwestję dostępu Polski do morza.

Pismo protestuje ostro przeciwko ostatniemu wystąpieniu rewizjonistycznemu min. Treviranusa na łamach paryskiego „Soir“ i stwierdza, że t. zw. „korytarz“ jest ziemią rdzennie polską, którą Prusy przywłaszczyły sobie bezprawnie przed 150-u laty, a następnie usiłowały zgermanizować za pomocą barbarzyńskich metod. Wysiłki te nie odniosły skutku, traktat wersalski zaś, przywracając Pomorze Polsce, naprawił wyrządzoną jej krzywdę.

Zaznaczyć warto, że „Der Elsaesser“ ukazujący się wyłącznie w języku niemieckim, reprezentuje opinję sfer alzackich, zbliżonych do ruchu autonomistycznego i jako taki, zachowuje niejednokrotnie w poglądach swych dużą niezależność od wytycznych ogólnej polityki francuskiej.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Gdyni
Gmach Z.U.P.U. podlegnie rozbiórce. -- Przyczyną tragedji wady w przewodach świetlnych

GDYNIA, 12. 10. (PAT) — Dziś rano w kościele Serca Jezusowego odbyło się nabożeństwo za dusze ofiar katastrofy w gmachu Z. U. P. U. w Gdyni. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz, związków i stowarzyszeń społecznych oraz olbrzymia rzesza publiczności. Po nabożeństwie odbył się pogrzeb 8 ofiar katastrofy. Trzy trumny, dwie małżonków Pawłowskich oraz trumnę ze zwłokami ś. p. Zielińskiej przewiezione zostaną do Warszawy.

GDYNIA, 12. 10. (PAT) — Komisarjat rządu m. Gdyni prowadzi dalej prace nad rozbiórką murów oraz usuwaniem gruzu z terenu katastrofy. Po rozbiórce gruzów gmach będzie przekazany Z. U. P. U. z nakazem dokonania całkowitej rozbiórki pozostałych części gmachu.

GDYNIA, 12. 10. (PAT) — Komisja badająca przy sądowych władzach śledczych, przy udziale rzeczoznawców odbyła dziś posiedzenie. Badanie przewodów gazowych w piwnicach zburzonego skrzydła gmachu wykazało że jeden z kurków instalacji gazowej przy rurze wylotowej był w 3/4 odkręcony, tak że gaz świetlny mógł się bez przerwy ulatniać. Ani Komisja ani Urząd śledczy przy szczegółowem badaniu nie wykryli wad w budowie ani w konstrukcji. Ustalono jako przyczynę wybuchu wady w przewodach świetlnych zburzonego gmachu.

Przyjazd wice-ministra skarbu.

WARSZAWA (wł.) Powrócił dziś z Paryża wiceminister skarbu Koc.

200 ZŁOTYCH—5.000 ZŁOTYCH

Czy naprawdę ratunek budżetu zależny jest od gilotynowania uposażeń urzędniczych? Czy nie jest to dowodem pewnej nieszczerości w traktowaniu jednego z walnych zagadnień państwowych, jakiem jest sprawa urzędnicza?

Zbyt wielkie wydatki na administrację państwową?

Zbyt wielki aparat tej administracji? **Przecież jakieś kryterjum musi być zastosowane i honorowane!**

„Rozbudowa“ personalna? Ścieśnić, opracować istotny etat — zostawić odpowiednich ludzi... lecz tym, którzy pozostaną, pozwolić istnieć! Tych uposażyć w stopniu względnie choćby dostatecznym, tak, byśmy nie byli zmuszeni czytać takich rezolucyj, **jak n.p. sędziów i prokuratorów, który to głos był wyjąt owo charakterystyczny i „gatunkowo ciężki“.** Bo jeśli w rzeczonej rezolucji jest mowa o zachwianiu podstaw **sprawiedliwego wyrokowania** skutkiem pauperyzacji ludzi, będących przedstawicielami niezależnego sądownictwa, to zdaje się, że **usłyszeliśmy ostrzegawczy głos** ze strony najpoważniejszej.

Z jednem musimy się zgodzić: stan urzędniczy jest bezwątpienia bardzo odpowiedzialnym nerwem państwowym! Jest to niejako szkielet gmachu państwowego. Urzędnik jest zewnętrznym, bezpośrednim symbolem władzy, rządu! Gdy ten urzędnik, stykający się codziennie z obywatelem-interesantem — straci u tegoż wszelki szacunek z racji swej nędzy materjalnej, wówczas i najdostojniej wygłoszone exposè ministerjalne nie będzie słowem, padającem ze świętej góry!

Z ust p. ministra skarbu usłyszeliśmy przed forum sejmowem zdania, poświęcone usprawiedliwieniu nowego ciosu, jaki dotknął stan urzędniczy.

Po fali redukcji osobowej i odebraniu 15-proc. dodatku, który w skromnej mierze wynagradzał szkodę, **płynącą z nierealności „wskaźników drożyźnianych“** — przyszło podwyższenie podatku dochodowego od uposażeń urzędniczych. Następnie wstrzymano wszelkie awanse, jeden — w szarem życiu tych ludzi — **jaśniejszy promień zadowolenia ze swej pracy!**

A teraz przyszła kolej nawet na szczeble!

Wstrzymanie przesunięć do wyższych szczebli, należnych urzędnikowi etatowemu po przepracowaniu w jednym stopniu odpowiedniej ilości lat, było aktem sprzecznym z ustawą.

Ustawy, — **zgodnie z brzmieniem konstytucji,** — zmieniane być mogą jedynie w drodze uchwały sejmowej, aprobowanej przez izbę wyższą — senat.

Nie chodzi nam w tym wypadku o formę „cięcia“, lecz o samą jego treść!

A nie jest to sprawa błaha! Suma oszczędności, usyskanych tem pociągnięciem jest w stosunku do budżetu wprost znikoma. Te kilkuzłotowe dodatki za wysługę lat nie uratują równowagi budżetowej — natomiast wywołały, — **wbrew twierdzeniu pana ministra,** — kolosalne — delikatnie mówiąc — rozgoryczenie wśród wszystkich kategoryj urzędników.

Zapewnienie posłów, a więc społeczeństwa całego, o harcie urzędników, którzy mimo i t. d.“... pozostanie w tym wypadku tylko zwrotem retorycznym, który nie mógł wywrzeć najmniejszego wrażenia nawet na łamach posłów B. B.

Jak ten hart ducha urzędników wobec głodzenia ich wygląda w rzeczywistości, o tem możnaby się łatwo przekonać z uchwał na licznych publicznych zebraniach i z treści memorjałów, składanych członkom rządu przez władze związków urzędniczych i artykułów ich zawodowego pisma.

A ileżby można zaoszczędzić, względnie „zarobić“ na progresji podatku dochodowego od **takich cudownych uposażeń,** jakich reprezentantem w Łodzi jest chociażby p. komisarz Kasy Chorych?! Jest to „rządowy komisarz“ a pobiera ...3,500 złotych miesięcznej pensji! Dosłownie: trzy tysiące pięćset złotych. Prócz tego 100 złotych djety dziennie za swe częste wyjazdy!

Tu są oto jeszcze niewyzyskane źródła dochodów państwowych! Nie pozbawianie ustawowo należnych kilku złotych nędzarzom państwowym, lecz tym uprzywilejowanym genjuszom administracji „społecznej“ i samorządowej.

A jakaż dyspozycja w wysiłku pracy, ram zadań i skali odpowiedzialności takich jednostek z kas chorych. W porównaniu ze stanowiskiem wojewody, prezesa sądu, naczelnego prokuratora, starosty, którzy mają wynagrodzenie kilka razy w efektywnem porównaniu niektórzy aż do 7—8 razy mniejsze **od kasowych i innych wybrańców losów i t. zw. „speców“ samorządowców,** którzy nota bene umieli sobie zaoszczędzić jeszcze 15 proc. redukcję płac od maja aż do listopada!

Tam nieco pocisnąć a nie doprowadzi się do krawędzi rozpaczy stanu urzędniczego w Polsce!

Henryk Pietrzak.

Dzień Przyjaciół zwierząt we Francji.

Imponująca propaganda na Wystawie Kolonjalnej.

Dzień czwartego października, dzień Świętego Franciszka z Assyżu, francuskie Tow. Opieki nad Zwierzętami poświęciło na przeprowadzenie nowego ataku w obronie swych pupilów.

Dla nas okazja dla zbadania miłej akcji.

Akcja ta ma zresztą we Francji poparcie prawne: prawo Grammont'a z lipca 1850 r. Tow. Opieki nad Zwierzętami rozrzuca na temat ten przeliczne ulotki, niektóre z nich zasługują na streszczenie.

* * *

Widzowie! Niema zwierząt „mądrych“. Są tylko biedne stworzenia, tresowane w sposób bardzo surowy, dla ciągnięcia z tego dochodu. Sprzeciwiajcie się temu, a ten przemysł zniknie! Gwizdajcie w cyrku!

* * *

Do Policjantów! Tow. Opieki nad Zwierzętami wręczy premji 25—300 franków każdemu policjantowi, który wykaże się odpowiednią ilością swych interwencji celem przestrzegania Grammont'a a więc: spisując protokóły, wyznaczając kary za obdzieranie ze skóry żywych królików, skubanie żywego drobiu itd.

* * *

Do wszystkich posiadaczy zwierząt! Zwierzęta cierpią, jak i wy. Jak wy, mogą być głodne, mieć pragnienie i odczuwać głód. Miejcie nad niemi litość i nie bijcie ich nigdy! Nie każcie im nosić zbyt wielkiego ciężaru... Dajcie im dobre legowisko... Nie zostawiajcie waszego psa stale przywiązanego, bo tem będzie pożyteczniejszy, im lepiej traktowany. Wasz kot winien być dobrze odżywiany i nie powinien nigdy zjadać myszy, które łapie... To nieprawda, że kot wygłodzony lepiej poluje... Nie pozwalajcie, by drób żywy był noszony łebkiem na dół (wasze zdrowie tego wymaga!)... Skracajcie cierpienia zwierząt, które zabijacie na pokarm... Nie pozwalajcie opróżniać gniazd! Ptactwo jest niezbędne dla rolnictwa... Przestrzegajcie naszych poleceń, a życie wasze będzie łatwiejsze, lepsze; dajcie zdrowy przykład dzieciom—będąc dobremi dla zwierząt, będą one ludzkie, i dobre dla was, rodziców.

* * *

Inna odezwa mówi m. i.

„...jeśli spotkacie psa zabłąkanego, przyprowadźcie go do nas: widok psa zabłąkanego jest bardzo bolesny, bo pies odczuwa potrzebę kochania swego pana... Jeśli musicie rozstać się ze swym psem, nie wyrzucajcie go — przyprowadźcie go do naszego specjalnego schroniska. (Dzięki naszym schroniskom 1525 psów zostało zwróconych właścicielom w ciągu roku ubiegłego).

„...Paryscy weterynarze, odpowiadając na nasz apel, leczą bezpłatnie zwierzęta chore i ranne, znalezione na ulicy; prowadźcie więc spotkane chore zwierzęta do najbliższego weterynarza!“

Jeszcze inna odezwa traktuje wyłącznie o sprawach, mogących zajść między lokatorami i gospodarzami domów, na temat oczywiście — trzymania zwierząt.

Z okazji walki byków, tak mocno zakorzenionych, że odbywają się one nadal, mimo zakazu z roku 1750 (!)— zbierane są podpisy na petycję do władz. Inna petycja walczy z walkami kogutów, ze strzelaniem do gołębi (tak modnem w Monte-Carlo, i in. miejscowościach „wypoczynkowych“).

W r. ub., gdy pewne miasteczko niedaleko Paryża urządziło walkę byków dla podratowania funduszu... szkolnego, Francuskie Tow. Opieki nad Zwierzętami przeprowadziło atak formalny do władz najwyższych, a widząc, że zakaz nie nadchodzi, zmobilizowało paręset swych zwolenników, zawiozło ich autobusami na „pole walk“; walki w ostatniej chwili zostały odwołane. (Biedny fundusz szkolny!).

Ciekawe też jest propagandowe wydawnictwo naklejek na listy: każda z nich cytuje inny aforyzm. „Czem więcej poznaję ludzi, tem bardziej kocham mego psa“ — mówi Pascal. „Kocham zwierzęta, jak moich braci“ — św. Franciszek z Assyżu. Francuski pisarz Murget prosił: „Pozwólcie żyć memu psu, by miał mnie kto opłakiwać“...

Szlachetny włóczęga, Jack London: „Gdyby domyślano się, jakiem okrucieństwem jest tresura zwierząt, wszystkie „numery“ cyrku byłyby zakazane“.

„Dlaczego woźnica nie ma zalet, jakich wymaga od swego konia?“. Victor Hugo mówi lakonicznie: „Wiwisekcja to zbrodnia“ i t. d.

* * *

Na prowincji Francji często widziałem tablice z napisem: „Nie znęcaj się nad zwierzętami“.

Paryskie Urzędy pocztowe stemplują listy naddrukiem: „Zwierzęta cierpią jak i my, miejcie litość nad niemi!“ Choć koperta opatrzona takim stemplem może często zawierać zaproszenie na polowanie, rachunek od rzeźnika, czy prospekt (aktualne!) piór do kapeluszy damskich...

* * *

Francuskie Tow. Opieki nad Zwierzętami skorzystało z istnienia Wystawy Kolonjalnej, by we własnym pawilonie prowadzić dalszą akcję. Tam też przyjmują psy, zabłąkane na Wystawie.

Sam zaś pawilon prezentuje wysiłki prawie wszystkich państw Europy. Afisz szwajcarski woła: „nie zatrzymuj ptaka w klatce! ptak jest stworzony do wolności! Do swobodnego latania“ — Angielski barwny plakat przedstawia chłopczyka karmiącego konia. — Belgijski Niebieski Krzyż nadesłał na Wystawę liczne swe widokówki propagandowe.

Tajemnicza misja pruskiego oficera.

Sprawozdawca medjolańskiej „Corriere della Sera“, śmiały i przedsiębiorczy p. Paolo Zappa, naprawdę dobrze się zasłużył. Nie zrażając się bowiem ani trudami, ani niebezpieczeństwami, zawlókł się mianowicie amerykańskiemi bezdrożami aż na t. zw. Wybrzeże Złote (Rio do Oro na zach. wybrzeżu Afryki) do Ain Abetih, czyli do kraju „niebieskiego sułtana“ El Hiba, gdzie zgoła tego nie przeczuwając, zdemaskował jeszcze jednego Niemca zakonspirowanego w tym dzikim kraju od lat mniej więcej 16 i sprawującego tam misję naczelnika sił zbrojnych.

Wedle sprawozdania, ogłoszonego obecnie przez wspomnianego dziennikarza, przybywszy do Ain Abetih zaraz na wstępie poznał jakiegoś dziwnego człowieka w białym burnusie, z zarostem na twarzy, jak u wszystkich nomadów w tej części Afryki, a wdawszy się z nim w rozmowę, ku swemu zdumieniu dowiedział się, że rzekomy El Hadżi Alleman, naczelnik sił zbrojnych w kraju Rio de Oro, a zarazem szwagier dostojnego sułtana tamtejszego jest poprostu niemieckim porucznikiem ułanów, nazywa się Erich von Satzen, a misję swą wojskową pełni tutaj na rozkaz cesarskiego rządu niemieckiego, wydany mu jeszcze w r. 1916. Pełni ją zaś dotąd, chociaż w Niemczech niema już cesarza, bo... tak się to dziwnie składa.

Równie rewelacyjnie brzmią dalsze szczegóły tej afery.

Kiedy Niemcy przystąpiły w r. 1915 do bezwzględnej walki łodziami podwodnemi, wtedy pewnego dnia, a mianowicie 15 października 1916 roku, łódź podwodna nr. 20, stacjonowana w pobliżu Helgolandu, otrzymała poufny rozkaz wypłynięcia na Atlantyk i przewiezienia pewnych zaufanych osób do Nun, na Złotem Wybrzeżu, gdzie będą oczekiwane przez mężów zaufania tamtejszego sułtana El Hiba.

Nie bez przygód i trudności podróż ta doszła do skutku, wylądowanie musiano jednak dłuższy czas odkładać, gdyż w pobliżu, krążyły z dziwnym uporem francuskie torpedowce, jak gdyby przeczuwając, że coś się tam przygotowuje. — Ostatecznie jednak pod osłoną nocy emisarjusze niemieccy z porucznikiem ułanów Erichem von Satzen znaleźli się w kraju „niebieskiego sułtana“ i już w kilka dni później przystąpili do pracy. Polegała ona na sformowaniu zbrojnego oddziału, złożonego z 12.000 krajowców, co — jak brzmi dalsza relacja — doszło do skutku przy czynym współudziale miejscowego konsula niemieckiego Probstera, którego rzeczą było dostarczenie broni i amunicji.

Jakie były wówczas zamysły Kaisera i jakie zadania miała spełnić ta armja krajowców na dalekiem wybrzeżu afrykańskiem, o tem trudno w tej chwili coś konkretnego powiedzieć. Klęska Niemiec i pokój wersalski ostatecznie unicestwiły te zamiary, jednak faktem jest, że ten oficer niemiecki do dziś dnia pełni na Wybrzeżu Złotem służbę nakazaną mu rozkazem cesarskim i nie myśli o powrocie do ojczyzny. W międzyczasie ożenił się tam i zaklimatyzował, czekając widocznie na chwilę odwetu, nad którego przygotowaniem pracuje znowu kto inny.

Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnem, wzg. opóźnionem doręczaniu pisma.

Tajemnice Rokicińskiej Manufaktury

Copyright by „Dziennik Łódzki“.
Przedruk wzbroniony.

Fascynująca powieść na tle łódzkich stosunków wielkoprzemysłowych.

13)

Napisał dla „Dziennika Łódzkiego“ FRED BELIN.

Streszczenie poprzednich rozdziałów.

W lutym 1919 roku prezes zakładów przemysłowych „Rokicińska Manufaktura“ Oskar Hakon powraca do Łodzi po kilkomiesięcznym pobycie w Anglji i Ameryce, gdzie dokonywał zakupów maszyn i surowca dla własnego przedsiębiorstwa.

Natychmiast po powrocie do domu Oskar Hakon zabiera się do pracy i przegląda bieżącą korespondencję, wśród której znajduje się list od syna, stale przebywającego w Gdańsku.

Drugi syn Hakona, Moryc, który był w wojsku, przebywa właśnie w Łodzi.

Poza tem Hakon znajduje w korespondencji zaproszenie na przyjęcie do żony dyrektora „Banku dla handlu hurtowego i detalicznego“, Zofji Peclowej. Hakon postanawia skorzystać z tego zaproszenia.

Na przyjęciu u Peclów Oskar Hakon spotyka się z synem swoim Morycem, którego łączy z Peclową bliski stosunek, o czem wie również mąż Peclowej.

Peclowa prosi Oskara Hakona, by dał stanowisko w swojem przedsiębiorstwie jej bratu Stanisławowi. Hakon po dłuższem wahaniu zgadza się na to.

Po odejściu starego Hakona Peclowa zaciąga Moryca do swojego buduaru, z rozmowy ich wynika że Moryc działa w porozumieniu z bratem i Peclową, przeciwko ojcu i chce zapewnić bratu prawo decydującego głosu w organizowanem przez rodzinę Hakonów przedsiębiorstwie gdańskiem „Atlanticum“.

W gabinecie pana domu toczy się hazardowa gra w dziewiątkę, która zamieniła się w pojedynek między dwoma potentatami przemysłu, doktorem Gliedemanem, jednym z najbogatszych ludzi w Łodzi i prezesem wielkiego przedsiębiorstwa Majerem.

Stawki dosięgały tysięcy dolarów.

Szczęście niezmiennie sprzyjało Majerowi, który wygrał osiem tysięcy dolarów.

W kilkanaście dni po tem przyjęciu, maszyny, oczekiwane z niecierpliwością przez Hakona nadeszły wreszcie z Anglji do Łodzi. Wraz z maszynami przybyli również monterzy, którzy podjęli się zmontować maszyny, by za trzy tygodnie można było puścić fabrykę w ruch.

Hakon proponuje monterom gościnę u siebie w pałacu, co wywołuje zdziwienie dr. Końskiego.

Fabryka jest już w pełnym ruchu.

W małym szynku robotnicy radzą nad sytuacją wytworzoną przez spadek waluty i wzrost drożyzny.

W wyniku dyskusji postanawiają pójść do związku, by podjąć akcję podwyżkową.

Na zebraniu w związku postanowiono odbyć konferencję z Hakonem.

Burzliwa konferencja przedstawicieli związku z Oskarem Hakonem nie daje wyniku. Delegaci fabryczni otrzymują polecenie przygotowania się do akcji strejkowej.

Moryc Hakon od dłuższego czasu kochał się beznadziejnie w pannie Kern. Ponieważ na małżeństwo z nią nie uzyskałby zgody ojca, Moryc postanawia wydać ją zamąż za swego wojskowego kolegę Zygmunta Zamensona, złotego młodzieńca bez złota i złotych. Zamenson zostaje wezwany do Moryca i korzystając z tego robi sobie ubranie u „nadwornego“ krawca Hakonów — oczywista na kredyt.

Rachunek zań pokrywa Moryc.

— Doskonały towar. Takie ubranei kosztuje napewno z trzydzieści dolarów.

— Jakbyś zgadł.

— Nie potrzebowałem zgadywać. Mam tu rachunek — i ku przerażeniu i oburzeniu Zamensona Moryc wyciągnął z kieszeni ów fatalny dokument, będący oryginalnem pokwitowaniem na liście z zaproszeniem.

Okazało się, iż krawiec ową przerwę w pertraktacjach z Zamensonem, wykorzystał na telefoniczną rozmowę z Morycem i otrzymawszy odeń zapewnienie uregulowania rachunku zgodził się na kredytową tranzakcję z dodatkową jeszcze dopłatą.

Zamenson musiał skapitulować. — Wyrwano mu z rąk poważne atuty, które chciał wygrać.

— Jak widzisz — śmiał się Moryc — nie udawaj hrabiego. Wiem doskonale, że ci się marnie powodzi.

Gdyby ci się dobrze powodziło nie wzywałbym cię — dodał z naciskiem.

Zamenson zagryzł wargi. Nie udało się. Teraz Moryc będzie dyktował warunki.

— Przystąpimy do rzeczy — zaczął Moryc — Możemy przecież mówić ze sobą szczerze.

— Oczywiście.

— Mam nadzieję, że jesteś jeszcze kawalerem.

— Czy ja wyglądam na warjata?

— Otóż chciałbym właśnie, byś zwarjował.

— Co takiego?

— Poprostu chcę cię ożenić.

Zamenson zerwał się z fotelu.

— Ożenić? Czyś ty zwarjował?

— Siadaj i nie przerywaj mi.

Zwięźle wytłomaczył mu o co idzie. Jest panna przystojna, ale to go nie dotyczy On Zamenson ma się ożenić, ale nie będzie mężem swojej żony. Dostanie jednorazowo pewną kwotę i stałą pensję miesięczną. Poza tem go nic nie obchodzi.

Zamenson wysłuchał z uwagą ponętnej propozycji. Aprobował ją zgóry, uważał jednak za stosowne udać oburzonego.

— Więc chcesz zrobić ze mnie parawanik dla twoich miłostek. Co ty sobie myślisz!.

Moryc odpowiedział mu krótko.

— Zgadzasz się to dobrze. Nie zgadzasz się to trudno. Poszukam kogoś innego. Komedyj przedemną nie graj, bo znam cię za dobrze.

I znów Zamenson, przyparty do muru, skapitulował.

Wyraził swą zgodę i próbował tylko targować się co do warunków tranzakcji.

Po długotrwałych targach, stanęło, iż Zamenson otrzyma w dniu ślubu tysiąc dolarów i dwieście dolarów miesięcznie przez cały czas szczęśliwego pożycia Moryca Hakona z jego żoną.

— A co ona otrzyma? — dopytywał Zamenson.

Moryc wzruszył ramionami.

— To już ciebie nie powinno obchodzić. Nie przypuszczaj jednak, by ci się udało od niej coś wyłudzić. Ona takich jak ty dziesięciu sprzeda.

— To znaczy, że będę miał mądrą żonę.

Moryc skrzywił się.

— Nie akcentuj tak tego słowa żona. Ty będziesz jej mężem, ale ona nigdy nie będzie twoją żoną.

Sprawa jest więc załatwiona. Jutro zatelefonuj do mnie. Przedstawię cię pani i weźmiesz się zaraz do załatwiania formalności. Im prędzej tem lepiej.

Zamenson oczywista wyciągnął od Moryca zaliczkę, by „móc się ogarnąć“, jak mówił i w cztery tygodnie później panna Kern została panią Zamenson.

Młoda para wyjechała w podróż po ślubną do Gdańska oczywista w towarzystwie Moryca Hakona, który jechał w sąsiednim przedziale. W Zgierzu Zamenson wysiadł, a Moryc Hakon przesiadł się do przedziału Zamensonowej.

Młody „małżonek“ pojechał do Warszawy, gdzie przez cztery tygodnie hulał, oczekując na powrót Moryca i żony. Gdy ci przyjechali do Warszawy, powrócono razem do Łodzi.

W tym czasie Zamenson zaczął odczuwać coś w rodzaju zazdrości. Denerwowało go, gdy Moryc zbliżał się do jego żony, aczkolwiek usiłował sam sobie wyperswadować to uczucie.

— Co mnie to obchodzi — dyskutował sam ze sobą. — Nie znałeś jej nigdy i niech ci się zdaje, że jej dalej nie znasz.

Co innego jednak teorja, co innego praktyka. Mieszkać pod jednym dachem z kobietą, do której się ma pełne nominalne prawa i gdy w dodatku kobieta ta jest pełna powabu i pozostać obojętnym, to było ponad siły Zamensona.

Warunki oczywista sprzyjały mu i pewnej nocy — w okresie, gdy Moryc przebywał u brata w Gdańsku — udało mu się zdobyć swą żonę.

Wytworzyła się sytuacja paradoksalna. Żona zdradzała z mężem kochanka i to w tajemnicy przed kochankiem.

Małżeństwo rychło porozumiało się między sobą i zawarło pewnego rodzaju spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością dla eksploatacji Moryca Hakona.

Zamenson był z takiego obrotu rzeczy niesłychanie zadowolony. Dziwną radość sprawiało mu poczucie, że wystrychnął Moryca Hakona na dudka.

Moryc Hakon oczywista niczego się nie domyślał. Pod tym względem był on typowym mężem.

Pewnego dnia Zamenson — w porozumieniu z żoną — zażądał od Moryca powierzenia mu pewnych dostaw dla „Rokicińskiej Manufaktury“.

Moryc był zaskoczony tem żądaniem,

— Nie rozumiem o co ci chodzi. Pensję ci regularnie płacę. Chyba masz dosyć — mówił podrażniony.

— Nie o to idzie. Przecież muszę coś robić. Nie chcę być wiecznie utrzymankiem kochanka mojej żony. Muszę sobie stworzyć jakieś stanowisko społeczne.

Moryc wzruszył ramionami.

— Mam dość tych twoich komedyj. Nic nie dostaniesz. Nie zawracaj mi głowy i nie blaguj. Ktoby cię nie znał mógłby pomyśleć, że nastąpiło u ciebie conajmniej odrodzenie moralne.

— Jak chcesz — odparł Znmenson spokojnie — ale w takim razie uprzedzam cię, że już jutro wszczynam kroki rozwodowe.

— Oszalałeś — krzyczał Moryc, tupiąc nogami — ja cię do kryminału wpakuję, ja cię nanczę...

— Nie krzycz, poco się kompromitujesz. Napewno pod drzwiami podsłuchują.

Moryc uspokoił się momentalnie.

Dobrze — oświadczył po chwili. Możesz wszczynać kroki rozwodowe. Teraz to mi już nie przeszkadza.

Jednak wieczorem, gdy opowiedział kochance o rozmowie z Zamensonem i jej finale, oświadczyła mu wręcz, iż nie zgadza się na rozwód.

— Mało to już o mnie gadają. Znów mam iść na żer ludzkich języków. A zresztą... nie mogę się zgodzić na rozwód teraz, gdy... szeptem powiedziała mu nowinę, która radością napawa każdego ulegalizowanego ojca.

Nowina ta nietyle może ucieszyła Moryca, ile to, że zostanie ojcem poprostu zaimponowało mu.

Chcąc nie chcąc wdał się w pertraktacje z Zamensonem, który w żaden sposób nie chciał się zgodzić na podwyżkę pensji, ale domagał się stanowczo oddania mu jakichś dostaw lub powierzenia zastępstwa „Rokicińskiej Manufaktury“.

Napróżno Moryc perswadował mu, że nie ma odpowiedniego kapitału, że nie zna stosunków, że łatwo mogą go „nabrać“ — żadne argumenty nie skutkowały.

— Zrozum — mówił Zamenson — ja przecież muszę coś robić. Ludzie myślą, że albo mam dom publiczny albo dom gry. Tak dalej być nie może. Ja muszę coś robić.

— No to może wziąłbyś jakąś posadę.

Zamenson żachnął się.

— Chyba oszalałeś. Siedzieć od rana do wieczora na twardem krzesełku i bazgrać w książkach. Nie, to nie dla mnie. Wybij sobie ten pomysł z głowy.

Moryc zgrzytał zębami.

Bał się poprostu ojca i nie wiedział, jak wytłumaczyć mu powierzenie dostaw lub przedstawicielstwa człowiekowi, który nie mógł dać żadnych gwarancyj ani osobistych, ani materjalnych.

Dalszy ciąg jutro.

Kalendarzyk.

Październ.

13

Wtorek

DZIŚ: Edwarda Kr. W.
JUTRO: Kaliksta P. M.

—:::—

Wschód słońca 5.56.
Zachód słońca 4.50.
Wschód księżyca 9.07.
Zachód księżyca 5.39.
Długość dnia 10.55.
Ubyło dnia 5.31.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Z DNIA NA DZIEŃ.

Hartowanie na charta.

Trzy słowa w języku naszym
Wymyślił chyba sam czart,
Dźwięk śpiżu mają te słowa:
„Wytrwanie — ofiarność — hart".

Gdy na djapazon wysoki
Nastroić pragnie się bard,
Za włosy ciągnie pod pióro:
„Wytrwanie — ofiarność — hart".

Tylko urzędnik nieśmiało
Zaryzykował ten żart:
„Zahartowali mnie teraz,
Że chudy jestem jak chart".

ANS.

POD WŁOS.

Pieśń prawnuków.

Sezonik budowlany ma się ku końcowi. Jest to właściwie początek końca, gdyż jak długo pogoda będzie sprzyjać, to właściwie nic nie stałoby na przeszkodzie, by „imponujący" ruch budowlany w Łodzi nadal radował serca nasze.

...Gdyby nic nie stało na przeszkodzie! — O te właśnie chodzi, że w tej dziedzinie nastąpiło rozrzewniające „zatkanie".

Cegła staniała—robocizna poszła w górę i zdawałoby się, że taki plus i minus zachowają równowagę. A tymczasem chcący budować skarżą się, że magistrat planów nie zatwierdza i powiększa zastój w interesie. — Magistrat zaś twierdzi, że wie, co robi, gdyż plany, przedstawiane przez poszczególnych typków, nie mogą kłócić się z potężnym planem regulacyjnym m. Łodzi, który taką wywołał burzę w kołach zainteresowanych.

Ba! zwracano się do najsławniejszych urbanistów europejskich o opinję co do projektu prof. Michalskiego. Związki właścicieli nieruchomości, przemysłowców rzucały anatemę na projekt.

Wszyscy zapomnieli w gorączce walki, iż realizacja projektu budowy wielkiej Łodzi, miasta—parków, światła, powietrza, wszelkich uciech doczesnych miasta o specjalnych dzielnicach fabrycznych, mieszkalnych, handlowych jest pieśnią dalekiej przyszłości, pieśnią naszych przyszłych najmilszych prawnuków, których ludzie potencjonalni doczekać się mają prawo!

Kto więc w tym roku buduje?

Był w jedynym tylko okresie wspaniały ruch budowlany: w okresie świąt żydowskich, gdy rozbijano tradycyjne namioty „kuczkowe". Namioty budowlane z desek i co najważniejsze bez planów zatwierdzonych przez magistrat! Co więcej są to jedyne budowle, które nie podlegają opodatkowaniu! Jakaż to słodka zemsta ze strony płatników podatku lokalowego!

Jak to zmieniają się warunki! Nie tak dawno brakło cegieł w Łodzi! Za tysiąc płacono już 120 złotych!! Dziś cegła 60—70 zł. z dostawą! Dla kogo budować, gdy wszyscy chcą się wyprowadzać a nikt wprowadzać?

Na tle kryzysu gospodarczego — kryzys mieszkaniowy dziś przestał być najważniejszym problemem dnia.

Luboń.

Defraudacja w domu ekspedycyjnym.

Suma nadużyć sięga 150.000 złotych.

W łódzkim świecie kupieckim niezwykłe wrażenie wywołała wiadomość o wykryciu wielkiej defraudacji w jednym z domów ekspedycyjnych.

Straty kupców łódzktch sięgają wysokich sum, a sprawca narazie pozostaje nieuchwytny.

Przy ulicy Piotrkowskiej 18 mieści się dom ekspedycyjny Ch. Dancygiera, który cieszy się wielkiem zaufaniem i interes jego miał duże powodzenie wśród kupców łódzkich.

Przed niedawnym czasem Dancygier przyjął na spólnika niejakiego M. Hebera, który kierował firmą i załatwiał sprawy z klientami.

Kupcy wysyłali do firmy towar dla wyekspedjowania, tymczasem Heber towar ten natychmiast jako własny sprzedawał różnym kupcom.

Po pewnym czasie wysyłający towar poczęli otrzymywać od zamawiających zapytania, dlaczego towar nie nadszedł, również czeki, wydawane przez dom ekspedycyjny nie były wypłacane, a Heber ciągle zwodził zainteresowanych i obiecywał wyjaśnić „nieporozumienie".

Pewnego jednak dnia Heber znikł, a zrozpaczony właściciel domu ekspedycyjnego stwierdził, że padł ofiarą oszusta, który narwał klientów na sumę około 150 tys. złotych i jak się okazało zbiegł zagranicę.

Oszukani zwrócili się do Dancygiera, lecz ten nie mógł wywiązać się z należności i tłumaczył, że padł ofiarą oszusta, wówczas zwrócono się do prokuratora, a gdy okazało się, że Heber zbiegł, wysłano za nim listy gończe, lecz bezskutecznie.

Stwierdzono, że część towaru Heber sprzedał jednej z większych firm łódzkich, lecz ta kupiła towar nie wiedząc o jego pochodzeniu.

W międzyczasie teść Hebera, bogaty kupiec z Ostrowia, wszczął pertraktacje z poszkodowanymi, by za swego zięcia wyrównać częściowo ich straty.(b

Strajk w przemyśle jedwabnym.

Wszystkie zakłady unieruchomione.

Już we wrześniu r. b. w związku z podjętą przez związki robotnicze akcją, mającą na celu zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle jedwabnym, powzięto uchwałę, na mocy której — na wypadek nieuwzględnienia postulatów robotniczych, w poniedziałek, dnia 12 b. m., wybuchnąć miał strajk w przemyśle jedwabnym.

Stanowisko przemysłowców było tego rodzaju, iż do żadnego porozumienia nie doszło.

Wobec powyższego w niedzielę ubiegłą odbyło się w siedzibie Związku Pracowników Instytucyj Użyteczności Publicznej, oddział robotników sezonowych (Podleśna 26) zebranie ogólne robotników, zatrudnionych w przemyśle jedwabnym.

Przy szczelnie wypełnionej wielkiej sali związku powzięto rezolucję, dotyczącą podjęcia strajku we wszystkich zakładach przemysłu jedwabnego już od poniedziałku zrana.

W dniu wczorajszym we wczesnych godzinach rannych w kilku fabrykach podjęto pracę, jednakże po skomunikowaniu się komisyj strajkowych z robotnikami — ci ostatni porzucili pracę i już od godz. 12 w południe wszystkie łódzkie zakłady przemysłu jedwabnego były całkowicie nieczynne.

Zastrajkowali również robotnicy w fabryce firmy „Klinge i Schulz", celem poparcia akcji robotników z innych fabryk, mimo, iż firma „K. i Sch." podpisała umowę z robotnikami swymi i umowy tej przestrzega.

Ogółem zastrajkowało około 4 tysięcy robotników w 76 fabrykach. (p)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 1), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1) W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Majstrowie najbiedniejszym.

W sobotę, dnia 17 b. m. o godz. 7 wieczór, odbędzie się w siedzibie Związku Majstów Fabrycznych, przy ul. Żeromskiego 74-76, nadzwyczajne walne zebranie majstrów fabrycznych, zrzeszonych i niezrzeszonych, w sprawie opracowania szczegółowego programu niesienia przez majstów łódzkich pomocy najbiedniejszym. (p)

Niebezpieczny pasażer.

Napad rabunkowy na dorożkarza.

Nocy wczorajszej około godziny 4-ej n d ranem na postoju dorożek przy ul. Południowej u zbiegu z Piotrkowską, jakiś osobnik wynajął dorożkę do Konstantynowa.

Kiedy dorożka dojechała do Srebrnej, pod Łodzią, dorożkarz został uderzony z tyłu w głowę jakiemś tępem narzędziem i stracił przytomność, spadając z wysokiego kozła na ziemię.

Bezprzytomnego dorożkarza znaleźli wieśniacy, wiozący mleko do Łodzi.

Odwieziono go do Łodzi, do VI komisarjatu, gdzie o zameldowaniu o wypadku Grinbaum oświadczył w komisarjacie, iż nieznajomy zabrał mu 10 złotych, które zdołał zarobić w ciągu całej niedzieli.

Władze podjęły bezzwłocznie energiczne dochodzenie.

Na miejsce napadu wyjechał nadkomisarz Lange, komendant łódzkiej policji powiatowej.

Jak wykazały dochodzenia — jest bardzo prawdopodobne, iż sprawca napadu zamieszkuje w jednej ze wsi, położonych wzdłuż szosy Łódź—Konstantynów.

Sprawca napadu rabunkowego na dorożkarza odpowiadać będzie, oczywista po ujęciu go, przed sądem doraźnym,

Poturbowanego dorożkarza, 26-letniego Joska Grinbauma (Kielma 22) po nałożeniu mu opatrunków, w związku z odniesionemi od uderzenia oraz podczas upadku z kozła okaleczeniami, odwieziono do domu. (p)

Premjera w Teatrze Miejskim.

„ŚWIĘTY GAJ"

komedja w 3 aktach G. de Caillavet'a i R. de Flers'a

Firma „Caillavet i Flers" znana jest w kraju i zagranicą. Posiada ustaloną opinję, wyrobioną klientelę (— w tem miejscu należy wymienić Boya, który jest niestrudzonym agentem firmy, komiwojażerem, maklerem, apostołem, głosem wołającym na puszczy, Janem Chrzcicielem prostującym ścieżki uśmiechowi francuskiemu wśród surowych lechickich umysłów). Znakiem ochronnym wyrobów firmy „C. i F." jest specyficzny wdzięk. Na tajemnicę tego wdzięku złożyły się: wysoka kultura literacka, mądry dojrzały uśmiech, pogodnie ironiczny stosunek autorów do przedmiotu. Caillavet i Flers, stworzywszy swój własny styl w teatrze, dali początek całej szkole; lecz liczna falanga naśladowców nie potrafiła uchwycić sekretu wielkości paryskich kpiarzy. Dlatego też nie od rzeczy będzie wydrukować pod adresem P. T. Publiczności: „strzeżcie się falsyfikatów! chcecie poznać oryginalnego Caillaveta i Flersa, śpieszcie do Teatru Miejskiego, który wystawia właśnie komedję „Święty Gaj".

Komedja ta nie reprezentuje wprawdzie w całości walorów słynnej spółki autorskiej, daje jednak smak autentycznego komedjowego teatru. Mamy tu ten sam, dobrze znany z innych komedyj, nerw sceniczny rasowych pisarzy, bogactwo inwencji, przedni dowcip, rozkoszny uśmiech starej kultury. Wszystko to poparte niedościgłą brawurą techniki.

„Święty Gaj" to Ministerstwo Sztuk Pięknych, w salonach którego dzieją się niesamowite historje: w gabinecie samego ministra słychać szelest damskich sukni, na stoliku butelki, na dywanie zgrywa się amant pani ministrowej, fotele urzędowe obsadzone flirtującemi parami... Co się dzieje? Nic takiego — pani Fransyna Margerie stara się o wstęgę Legi Honorowej. Przy sposobności komedjopisarze bombardują konceptami całe ministerstwo.

Streścić dobrą lekką komedję jest niepodobieństwem: ona cała żyje w dowcipach, w powiedzonkach, w musujących djalogach, w epizodach, — a tak zwana fabuła jest tylko pretekstem do strzelania konceptów. Koncepty te są różnego gatunku, ale wszystkie celne i nieoszczędzające w tym „Swiętym Gaju" nawet najgrubszych pni.

Atmosfera satyr Caillaveta i Flersa jest raczej pogodna. Autorzy kłują wprawdzie dość głęboko, ale robią to z takim ujmującym, nieco szelmoskim uśmiechem, że ukłucia nikogo nie bolą, a wszystkich bawią. „Święty Gaj" ociera się o jadowitą satyrę, — ociera się, ale pozostaje miłym „rodzajowym" obrazkiem. Autorzy nie niszczą cieńkiej ściank dzielącej ich komedję od ostrej i bolesnej satyry. A tu przecie idzie tylko o krok. Tego kroku nie robią. Może to być zasługa, może to być wada. W czasach normalnych (powiedzmy „przedwojennych") ta beztroska filuterność i mądry sceptycyzm miały swój wdzięk: dla widza w ustabilizowanych czasach te wszystkie figle ministrów i ich żon były dobrym żartem. Dziś czynniki pozateatralne mącą nam sielskość takich obrazków. Zaostrzone antagonizmy klasowe, cień bezrobocia i nędzy, gorzki smak każego dnia — to wszystko dzisiejszy widz nosi w sobie, z sobą to przynosi do teatru i nie może tego zostawić w szatni. I dlatego rzeczywistość w komedjowym wymiarze Caillaveta i Flersa jest dziś nieco drażniąca. Niewinność komedji uczuwa się jako jej niedorozwinięcie i sytuacje wprost się proszą o silniejszy akcent, o energiczny zwrot, o satyrę mniej literacką, o bardziej ludzką.

Słowem czynniki pozateatralnej natury sprawiły, iż „Święty Gaj" nie wszędzie jest zielony, za dużo spadło liści...

* * *

Komedja Caillaveta i Flersa przedstawia duże trudności dla reżysera i aktora. Chodzi o to, żeby w karkołomnych, farsowych sytuacjach nie zetrzeć komedjowego rysunku postaci. Reżyserja dyr. Borowskiego i gra całego zespołu przynosi chlubę naszemu teatrowi. Komedja tętniła życiem. Przechodząc do nazwisk odtwórców, pierwszeństwo należy dać paniom. P. Zofja Grabowska w roli żeńskiego kawalera orderu Legji Honorowej zachwycała szczerością swej gry i miała prześliczne momenty (np. końcowa scena I aktu). W roli ministrowej Champmorel wystąpiła p. Janina Macherska. Fluid jej kobiecości ogarniał nie tylko p. Woskowskiego, ale i całą widownię. Był to sukces i aktorki i kobiety. P. Woskowski w swem wiarołomstwie miał więc ułatwione zadanie. P. Szubert stworzył paradną figurę ministra. P. Zdzisław Karczewski niezbyt ciekawie ujął rolę kabotyńskiego tancerza, hr. Zakuskina. Z dalszych nazwisk figurujących na afiszu wymienić należy: pp. Krotkego, Madalińskiego i Węgrzyna, którzy w epizodycznych rólkach błysnęli prawdziwym talentem.

Należy jeszcze wspomnieć dekoracje p. Mackiewicza i temi komplementami zakończyć recenzję.

Kazimierz Korcelli.

Pracownicy drogowi Łodzi i wojew.
domagają się emerytur, urlopów i terminowej wypłaty zarobków.

Na dzień 8 listopada r. b. zwołany zostaje w Łodzi zjazd pracowników drogowych województwa łódzkiego.

Na niedzielnem zebraniu w związku tych pracowników, odbytem pod przewodnictwem p. Zuberta, omówiony został szczegółowy program zjazdu, który m. in. przewiduje sprawę opracowania statutu emerytalnego, kwestji urlopowej, zszeregowania pracowników drogowych według ich stanowisk unormowania systemu wypłaty zarobku i t. p.

Ze względu na szczególnie doniosłe znaczenie zjazdu skierowane zostały zaproszenia do wzięcia udziału w zjeździe na ręce p. wojewody Jaszczołta, oraz starosty Rżewskiego.

Ponadto zaproszeni zostali na zjazd inżynierowie drogowi z urzędu wojewódzkiego i łódzkiego starostwa powiatowego, oraz inż. Gałąska z Łasku. (p)

Katastrofa kolejowa pod Wieluniem.
Trzy wagony z węglem rozbite.

Wczoraj zrana pod stacją Biała, w pobliżu Wielunia, podczas zestawiania wagonów pociąg towarowy nr. 6.186, dla zmiany toru, został cofnięty w tył na dość znaczną przestrzeń.

W trakcie wstecznego ruchu pociągu nr. 6.186 nadjechał pociąg towarowy nr. 6.189, który zderzył się z tyłem pierwszego z wymienionych pociągów.

Trzy wagony pociągu nr. 6.186 zostały strzaskane, a znajdujący się w nich węgiel pokrył tor. Również uległa uszkodzeniom lokomotywa pociągu nr. 6.189.

Na miejsce katastrofy przybyło pogotowie kolejowe, które — po trzygodzinnej żmudnej pracy tor oczyściło i przywróciło normalny ruch kolejowy. — Wypadków z ludźmi nie było. (p)

Niezapłacona kolacja w „Moulin Rouge“
kosztuje... 3 miesiące więzienia.

W dniu 5 sierpnic r. b. do restauracji „Moulin Rouge“ przybyli trzej młodzi ludzie, którzy zajęli jeden ze stolików.

Po spożyciu obfitej kolacji goście wszczęli awanturę z kelnerem na temat płacenia rachunku, a następnie usiłowali zbiec. — Dwu jednak zatrzymano, a zbiec zdołał tylko jeden z gości.

Po zawezwaniu posterunkowego okazało się, iż zatrzymanymi są Aleksander Szałowski i Wiktor Harjers.

W dniu wczorajszym obydwaj stanęli przed sądem.

Oskarżeni bronili się twierdzeniem, iż rachunek byłby załatwiony w porządku, bowiem pokryć go miał ich towarzysz. Nazwiska jego wskazać nie umieli. Sąd skazał każdego z oskarżonych po 3 miesiące aresztu. (p)

Miłość, trucizna, więzienie.
Mściwa służąca przed sądem.

Przed posesją nr. 16 przy ulicy Zamenhofa oblany został kwasem solnym 30-letni Leon Słumowski.

Sprawczynię ujęto. Okazała się nią 28-letnia Władysława Janczarek, służąca u pp. Ferlenstern, Al. 1 Maja 48.

Słumowski doznał ciężkich poparzeń.

W dniu wczorajszym stanęła Janczarek przed sądem. Wyjaśniła ona, iż poparzyła kwasem solnym Słumowskiego z przyczyn następujących: Słumowski „żył“ z nią, obiecywał jej małżeństwo. Obietnicy nie dotrzymał.

Przywłaszczył sobie jej kołdrę i inną garderobę. Skarżyła go o to do sądu Sąd kazał zwrócić skradzione rzeczy. Słumowski oparł się temu. — Gdy przyszła do niego po rzeczy, wypchnął ją za drzwi i kopnął. Poniewierał nią. Uniesiona chęcią zemsty oblała go kwasem solnym. Ale tylko z tyłu poparzyła mu kark. Policzek nie został poparzony. Na zapytanie sądu, dlaczego Słumowski ma również zniszczony lewy policzek — oskarżona oświadcza, iż „on dawno już miał taką twarz, bo był skrufuliczny“.

— Jeżeli bardzo zawiniłam, proszę sądu o łagodny wymiar kary — kończy oskarżona.

Sąd skazał Janczarek na 1 rok więzienia, zamieniającego dom poprawy. (p

Za śmiertelne rozjechanie uczenicy,
oficer skazany na dwa miesiące aresztu.

W dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych wojskowego sądu okręgowego w Łodzi kpt. Filar, z 27 p. p. (Częstochowa), szef przysposobienia wojskowego we Włoszczowie (teren D. O. K. IV—Łódź).

Kpt. Filar oskarżony był o śmiertelne rozjechanie 14-letniej uczenicy.

Sprawa przedstawiała się w ten sposób, iż w dniu 31 maja r. b. we Włoszczowie, podczas odbywającego się tam odpustu, a równocześnie i zabawy strzeleckiej, kpt. Filar najechał samochodem na Zofję Otwinowską, uczenicę, przyczem wóz ugodził nieszczęśliwą błotnikiem w biodro, rzucił pod koła i przejechał przez całe dziewczyny, zatrzymując się dopiero w odległości około 9 metrów od miejsca wypadku.

Dochodzenie ustaliło, iż kpt. Filar nie posiadał prawa jazdy, a prawo to otrzymał — dopiero w dwa tygodnie po omawianym fakcie.

Przejechaną w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala, gdzie stwierdzono u Otwinowskiej złamanie podstawy czaszki. W kilka godzin po przejechaniu ofiara wypadku zmarła.

W dniu 18 września r. b. kpt. Filar stanął przed wojskowym sądem okręgowym w Łodzi.

Świadkowie zeznawali naogół na korzyść oskarżonego, przyczem szczególnie przychylną była opinja lekarza, inspektora szkolnego i policji. Podniesiono na sprawie kwestję, iż kpt. Filar dawał sygnały, lecz Otwinowska, będąc głuchą, po przebytej szkarlatynie, nie słyszała ich i dlatego wpadła pod samochód.

Prokurator zakwestjonował zeznania świadków, domagając się powołania szeregu dalszych świadków, z pośród najbliższego otoczenia zmarłej, jak jej koleżanki, wychowawcy i t. d.

W dniu wczorajszym rozprawa odbyła się ponownie.

Zarówno koleżanki, jak i nauczyciele zmarłej przedstawili ją w świetle jaknajkorzystniejszem, przyczem okazało się, iż Otwinowska nietylko nie cierpiała na głuchotę, lecz słyszała bardzo dobrze, o czem świadczy fakt, że z zamiłowaniem oddawała się nauce śpiewu i czyniła w niej bardzo poważne postępy.

Świadkowie zeznawali zgodnie, iż kpt. Józef Filar nie dawał sygnału przed najechaniem dziewczyny.

Tymczasem szofer, który w momencie wypadku siedział obok kierującego autem kapitana, przysiągł, iż ten dawał sygnał.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, skazał kpt. Filara na 2 miesiące aresztu, a uznając jego zasługi jako legjonisty i starego żołnierza — zawiesił mu wykonanie kary na przeciąg jednego roku.

Bronił kpt. Filara płk. w st. sp. mec. Gralewski.

Skazany zastrzegł sobie czas do decyzji w sprawie przyjęcia wyroku. (p)

Piekarze zerwali umowy z pracownikami.
Bezrobotni terroryzują nieprzestrzegających zasady pracy 8-godzinnej.

Jak już donosiliśmy inspektorat pracy podjął w piekarniach łódzkich, akcję celem wprowadzenia zasady przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, ponieważ w wielu zakładach piekarskich zatrudniano czeladników po kilkanaście godzin zrzędu, przeto uważano, iż ograniczenie dnia pracy czeladnika ściśle do godzin ośmiu pozwoli na zatrudnienie większej liczby pracowników tej kategorji.

Inicjatywa inspektora pracy została skwapliwie podjęta przez Stowarzyszenie Robotników Przemysłu Spożywczego, które rekrutuje obecnie bardzo znaczną liczbę bezrobotnych pracowników piekarskich.

Bezrobotni podjęli akcję terroryzowania piekarń i robotników, którzy nie przestrzegają zasady ośmiogodzinnego dnia pracy, organizując napady na poszczególnych pracowników piekarskich, podejrzanych o kontynuowanie pracy ponad 8 godzin na dobę.

W dniu wczorajszym m. in. napadnięty został przez bezrobotnych przed piekarnią przy ul. Południowej 26, gdzie był zatrudniony, Zeligman został pobity tępemi narzędziami i odniósł pchnięcia nożem.

Na zebraniu cechu piekarskiego postanowiono w związku z powyższą sytuacją wystosować list do inspektoratu pracy, z zaznaczeniem, iż piekarze będą przestrzegali zasady 8-godzinnego dnia pracy na dobę, nadmieniając jednak, iż wobec uprawiania terroru przez bezrobotnych pracowników piekarskich wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, iż piekarze zmuszeni byli zerwać wszystkie umowy z pracownikami, przyczem wszystkim pracownikom piekarnianym wypowiedziano pracę na czternaście dni.

Cech piekarzy zwraca się do inspektoratu pracy o wpłynięcie na odpowiednie czynniki w kierunku zaniechania terroru.

Jak informują — powodem wypowiedzenia umów z pracownikami zakładów piekarskich jest m. in. chęć wprowadzenia przez mistrzów piekarskich obniżki płac, co najprawdopodobniej spowoduje silną reakcję ze strony czeladników, zarabiających obecnie w zależności od liczby godzin pracy — do stu zł. tygodniowo.

Odnieść można naogół wrażenie, iż zatarg w piekarniach w ciągu najbliższych dni dozna poważnego zaostrzenia. (p)

Plan regulacyjny Łodzi
na porządku dziennym obrad rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, prezes rady miejskiej wyznaczył na 22 b. m. pierwsze posiedzenie rady miejskiej w sprawie planu regulacyjnego.

Plan regulacyjny został już przez magistrat zatwierdzony i przesłany do rady miejskiej, gdzie najpierw wejdzie on pod obrady komisji dla spraw ogólnych, a następnie będzie tematem obrad na kilku posiedzeniach rady miejskiej.

Spodziewana jest bardzo burzliwa dyskusja, gdyż właściciele nieruchomości, którzy wycofali z komisji regulacyjnej swych przedstawicieli, będą plan ten usilnie zwalczać.

Plan regulacji miasta, po uchwaleniu go przez radę miejską, musi uzyskać aprobatę ministerstwa robót publicznych. (b)

Spis poborowych rocznika 1911.

Dziś, we wtorek, 13-go października r. b. do spisu poborowych w lokalu Biura Wojskowego (ul. Zawadzka 11) w godz. od 8 do 13.30 winni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1911 roku, zamieszkali na terenie III-go komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: C, D, E i zamieszkali na terenie VIII komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: K, L, Ł, M.

Każdy mężczyzna, zgłaszający się do spisów, powinien być zameldowany w m. Łodzi i posiadać: 1) dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia, względnie wyciąg z ksiąg stałej ludności wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby;

2) zaświadczenie o rejestracji;

3) świadectwa szkolne i zawodowe, rzemieślnicy — cechowe.

Dzieci przejechane przez tramwaje.

Przy ul. Rzgowskiej, na stacji krańcowej, przed posesją Nr. 117, wpadł pod koła tramwaju linji Nr. 11 Tadeusz Kacprzak, liczący lat 6, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 93.

Malec doznał zmiażdżenia lewej nogi.

Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala Anny Marji.

10-letni Pawlak Stanisław (Nowo-Zielona 18) wpadł na Bałuckim Rynku pod tramwaj Nr. 9, ulegając złamaniu lewej ręki.

Pogotowie przewiozło chłopca do szpitala Anny Marji. (p)

O uchylenie sezonu martwego.

Ostatnio przeprowadzone zostały zabiegi w kierunku zjednoczenia akcji o uchylenie sezonu martwego, przez połączenie wysiłków łódzkich związków zawodowych z akcją robotników na prowincji.

Akces do wspólnej tej akcji zgłosiły: Pabjanice, Tomaszów Mazowiecki, Zduńska-Wola, Kalisz, Zgierz, Ozorków i t. p.

W momencie skierowania delegatów z Łodzi do Warszawy, do delegacji przyłączą się przedstawiciele robotników po jednym z każdego z wymienionych miast. (p)

Nec Hercules...

W domu przy ul. Piłsudskiego 2, zatrudniony jest jako dozorca Antoni Włodarczyk. Dozorca umówił się z lokatorami, iż za t. zw. kręcenie wody do rezerwoaru będą mu oni płacić pewne drobne kwoty. Kiedy w dniu wczorajszym Włodarczyk zwrócił się do lokatorów po pieniądze, ci z różnych względów nie chcieli płacić. Wynikła kłótnia, która następnie przeniosła się na podwórze.

Zwabieni odgłosem kłótni lokatorzy z całego domu dotkliwie poturbowali dozorcę, którego z trudem wydobyli z opresji zwabieni wrzawą policjanci.

Nie będzie likwidacji szkoły drogistów.

Od paru tygodni krążą po mieście pogłoski o projektowanej likwidacji łódzkiej szkoły drogistowskiej.

Jak informują, likwidacji szkoły drogistów nie będzie, zaś pogłoski, rozsiewane na ten temat, pochodzą od byłych członków zrzeszenia, usiłujących szkodzić tej placówce. (p)

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

W 27-tym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane:

PREMJE:

1) Wygrana zł. 250 plus premja zł. 3,000 padła na Nr. 9373.

2) Wygrana zł. 250 plus premja zł. 3,000 padło na Nr. 10335.

3) Wygrana zł. 250 plus premja zł. 3,000 padła na Nr. 90085.

4) Wygrana zł. 250 plus premja zł. 3,000 padła na Nr. 202723.

5) Wygrana zł. 500 plus premja zł. 3,000 padła na Nr. 203137.

10,000 zł. Nr. 147489.

10,000 zł. Nr.: 147489

Po 3.000 zł. na Nr. 28797 38105 46817 143800

Po 2,000 zł. na Nr. 22495 34545 88241 104717 108749 11285 119461 161666 168817 171459 172232 194567 198701 200503 206139 205590

Po 1,000 zł. na Nr. 5745 18906 21095 3088 55252 45022 47125 49729 53186 57818 70826 76557 76713 86544 87675 94932 113287 114745 119506 121043 133561 140392 166475 174167 176248 176356 173467 176743 179921 180573 187040 193638 197877 201848

Po **500 zł. na numery:** 106 1449 2572 2839 3239 3461 3756 6823 8634 8910 10086 10994 11513 13461 15299 15511 23435 24824 24872 26409 27470 29736 33956 35122 35794 38294 40976 41974 43776 45109 45257 45991 46644 46848 47049 48265 51457 51937 51998 52266 52790 54755 55536 55624 58824 58724 62400 65743 65959 67051 70257 70635 71774 73727 74445 77144 81270 81779 83349 85928 88952 91925 91945 92132 92599 92645 94130 94694 95466 98205 98324 98394 98942 99936 101378 101985 104149 104413 104581 105327 106263 107508 107821 109416 110585 110999 111631 112274 112585 114857 118979 120822 122108 123205 123829 124832 126615 127168 128808 128910 131723 133311 136794 140728 143457 142753 144653 147290 148788 149104 149383 149682 151548 151717 155586 156287 156786 158044 158927 161313 162862 164063 166476 166579 167734 168666 169103 172420 172959 172993 173571 175569 177161 182270 185806 186361 186396 187291 189743 191299 191467 192653 194326 186288 196825 197219 197685 198531 198958 199742 200276 200425 201109 202659 204227 205054 208797

Po 250 złotych wygrały numery następujące:

39 67 82 127 42 92 220 88 327 428 72 85 519 49 35 58 65 97 618 65 756 875 79 94 910 1251 332 402 549 62 611 740 48 66 910 33 61 89 2192 288 94 378 516 609 714 24 5019 71 207 52 418 507 63 77 611 38 809 910 41 4022 38 73 117 210 389 654 752 919 57 5003 13 551 391 580 816 6019 73 74 98 223 403 583 86 616 40 73 739 865 70 979 87 7120 83 4491531 610 737 851 55 85 960 8063 83 191 93 286 425 34 81 515 682 715 37 75 853 992 9084 97 226 57 80 418 823 966

10032 43 107 87 97293 371 91 490 500 009 734 98 809 912 11102 72 223 441 52 68 779 894 947 80 95 12079 191 268 389 460 60 677 711 91 734 70 863 936 66 82 13117 22 42 94 240 50 218 101 27 67 69 510 633 703 25 14073 112 73 88 270 324 47 559 618 69 85 88 757 88 814 36 89 83 15008 63 84 92 283 376 4540575 615 54 891 916 16052 94 294 32 313 592 720 837 17059 99 107 86 244 335 472 529 87 93 667 757 820 62 916 18085 124 55 74 88 96 203 304 40 59 463 73 500 39 40 624 85 91 809 24 19056 108 201 396 459 45 639 94 731 32 49 896 956 37

20137 72 219 566 696 779 98 813 38 44 999 21030 37 39 113 42 80 96 214 428 504 46 607 701 821 38 949 74 22025 55 84 85 88 153 213 15 28 56 451 82 533 66 678 744 893 94 952 23214 345 522 39 67 651 55 81 812 67 93 24075 91 137 67 315 44 75 451 761 836 62 99 913 20 32

25004 143 45 234 300 447 68 78 627 714 861 916 80 26019 25 96 114 56 81 305 80 755 27007 50 106 17 27 41 51 66 834 40 947 99 29020 76 119 91 99 220 70 308 77 401 506 657 759 87 97 832 959

30035 145 457 703 83 875 97 932 31147 238 60 83 421 86 423 552 54 55 638 761 823 40 59 909 15 23 32196 266 368 418 97 593 670 734 65 855 83 921 33165 231 75 323 34 534 62 760 74 34160 67 69 75 203 52 63 534 82 666 807 934 42 36058 67 219 79 427 529 33 36 648 871 908 36006 547 606 824 956 80 17051 160 241 62 490 528 38 41 81 651 54 706 17 81 823 38007 73 267 301 420 28 34 90 501 17 909 30 63 39120 86 418 35 787 846 49 60

40073 162 478 514 72 93 644 34 77 759 806 909 41126 228 86 375 438 69 83 539 748 917 86 42138 309 487 620 706 800 43064 191 247 572 99 649 764 84 845 14152 578 82 652 85 716 805 42 906 48 45020 39 329 35 70 510 618 36 47 62 69 99 730 35 37 919 46211 346 75 414 552 79 807 31 59 82 918 28 47068 71 112 215 64 506 604 9 701 6 91 814 48072 144 314 34 417 61 504 069 75 702 4 2 45 94 935 49045 112 218 25 36 72 83 416 23 747 900 7 11 29 48

50047 103 249 93 96 429 33 581 643 83 753 885 91 989 95 51165 85 310 35 515 42 69 76 601 9 14 63 87 631 89 844 928 52017 165 96 345 78 480 96 565 640 863 53054 125 48 53 59 99 204 352 415 10 623 68 85 768 84 92 823 65 66 88 54041 109 37 203 496 512 608 61 66 749 962 55037 111 82 258 540 617 43 912 56170 80 258 311 623 754 57131 81 87 278 509 11 613 99 738 854 79 963 58019 66 149 355 71 528 606 758 90 900 6 14 36 59132 62 205 330 26 97 435 578 83 635 50 66 79 94 729 41 42 830

60161 206 90 369 489 99 510 37 622 721 54 80 920 61074 87 161 70 50 628 42 75 987 62187 219 63 65 626 39 806 63164 218 324 35 443 66 538 615 849 60 64023 30 65 110 71 201 460 623 749 65040 254 322 46 642 65 70 711 68 74 812 44 53 58 91 935 37 66020 87 183 233 52 393 420 57 88 95 520 731 804 964 67085 102 30 77 313 54 99 405 13 62 81 504 46 690 723 864 68011 24 27 243 374 494 534 93 664 942 69135 214 18 332 34 469 561 79 83 99 647 766 871

70035 96 216 300 48 73 592 779 842 66 71006 141 262 82 533 48 787 825 44 72044 261 452 5 8 660 726 818 31 32 88 959 64 73000 98 88 250 501 606 61 90 74029 201 88 840 45 91 489 537 38 87 75203 55 94 455 523 79 97 721 25 91 800 64 947 89 76030 56 157 450 523 625 73 99 709 51 88 884 939 77061 89 122 221 46 90 356 905 42 78012 28 141 95 206 648 95 79096 112 45 234 368 85 403 96 503 945 730 99 834 41 92

80173 486 80 89 623 728 29 71 807 963 81035 159 14 92 509 558 925 82025 84 143 46 86 215 72 90 91 323 94 406 54 628 62 731 819 27 83065 210 534 659 777 831 94 904 84009 43 131 900 17 218 338 501 760 989 85156 327 46 446 82 554 672 863 920 56 74 86025 243 60 317 18 80 406 545 698 727 34 72 87001 33 249 356 636 76 822 88023 278 98 435 41 42 96 512 31 46 627 85 773 98 846 91 890213 61 625 775 816 21 65 982

90331 409 87 569 809 78 91222 51 362 514 604 13 45 779 894 92016 24 52 96 247 337 411 27 83 632 3441 725 45 896 98 905 21 93050 92 134 44 280 321 85 923 636 66 90 811 60 934 59 9403 117 322 406 611 926 95256 67 801 561 703 47 69 87 875 979 96295 303 461 66 510 612 20 23 30 733 52 828 91 018 24 45 52 97126 65 225 37 38 67 351 83 530 50 717 40 822 331 90 916 92 98008 58 77 111 201 65 328 61 411 15 539 60 633 66 786 917 99070 174 264 388 434 640 770 823 990

100126 250 56 328 46 55 65 542 50 611 12 96 713 42 807 55 65 918 34 93 101096 134 43 437 56 771 986 102252 77 78 303 11 93 585 602 764 85 103015 126 81 95 363 442 532 673 77 724 923 104188 299 469 96 637 76 793 806 51 85 934 61 95 105053 156 247 492 519 36 859 62 94 98 905 66 106006 23 36 91 232 50 315 400 92 719 961 107122 63 64 287 467 74 99 576 602 59 82 735 830 953 69 108047 138 77 259 526 761 91 811 38 60 964 89 98 109066 101233 39 354 404 621 58 767 894 957 63.

110013 123 34 287 309 27 532 97 627 88 716 73 933 88 94 111187 205 56 442 88 639 802 986 112027 63 139 89 309 65 407 72 548 622 700 813 33 916 73 113067 83 154 217 366 461 552 65 727 803 47 71 00 975 114089 90 97 113 230 394 409 37 39 685 715 63 894 989 115018 34 82 317 41 78 87 445 46 622 63 720 812 36 960 116007 96 223 74 461 68 641 724 974 960 117012 177 89 368 434 66 526 46 649 803 4 7 928 86 118199 266 327 78 523 624 79 751 807 26 914 94 97 119008 86 208 359 552 717 50 52 886 924.

120014 99 178 314 42 54 72 472 605 25 90 800 67 88 121320 26 411 67 505 606 79 770 96 931 122266 519 88 881 933 80 123029 39 193 396 449 587 40 49 724 837 75 918 39 124024 30 32 104 233 318 76 424 542 648 761 801 02 60 967 125225 317 21 489 575 96 658 709 22 50 824 957 85 126057 120 336 87 406 580 87 725 812 31 71 976 127056 198 228 96 402 16 564 610 865 924 128020 263 323 34 416 81 615 849 975 129060 275 347 695 799 830 987.

130025 279 312 490 659 75 969 131049 104 28 280 329 57 416 59 684 99 747 908 86 132109 67 561 601 713 97 808 10 47 950 133121 92 224 86 323 45 405 22 40 48 75 536 42 63 91 762 89 886 906 10 60 66 134048 233 313 401 10 60 517 63 66 78 717 42 45 135049 463 676 719 25 30 37 912 36 84 136046 160 444 757 819 137099 100 41 201 18 29 41 60 82 92 98 370 416 44 57 93 666 723 863 959 138026 79 105 33 218 32 527 77 751 54 817 86 139230 93 327 38 44 466 755 96 854 906 98.

140183 310 57 406 64 566 703 14 97 852 908 74 95 141032 61 171 203 314 412 13 596 711 27 73 74 831 43 658 142222 346 505 60 691 94 755 849 143118 76 91 214 25 303 56 77 407 614 32 733 37 809 19 144052 174 378 596 701 841 912 90 145114 50 234 71 333 49 529 64 663 781 875 986 146146 67 312 67 72 82 421 30 52 660 727 937 147052 99 279 431 520 33 693 809 98 948 70 148008 211 315 495 526 69 600 49 82 758 853 976 149079 501 22 601 08 29 45 95 724 85 860 904 7 8 89.

150022 104 36 65 213 18 68 79 94 551 617 816 28 32 62 981 151061 128 219 21 88 395 458 78 543 51 718 972 152041 114 359 579 654 767 834 91 907 55 69 153005 48 72 92 133 225 59 67 397 453 554 722 48 77 846 79 959 79 154126 235 319 33 83 425 45 97 620 31 83 734 58 848 907 33 53 155112 60 301 2 479 89 523 633 78 85 957 99 156081 138 45 310 691 953 157176 80 81 233 74 479 610 19 702 86 892 948 158058 137 61 598 99 809 913 159002 22 206 403 647 79 764 87 861 956.

160089 205 309 58 474 81 625 38 708 963 65 161175 212 71 321 42 89 505 682 952 91 96 162004 181 99 389 461 513 639 57 69 744 52 66 89 810 62 927 48 163032 159 232 324 45 55 88 435 573 649 708 57 94 811 164103 237 311 24 25 581 93 746 80 897 942 98 165000 122 43 281 83 391 593 677 705 984 166054 91 112 80 267 69 308 46 71 602 714 29 38. 167021 177 200 30 78 441 85 505 639 733 93 962 65 67 86 168141 71 84 259 479 681 734 870 930 169105 108 68 267 353 490 99 560 606 740 58 65 896 913 34.

170028 120 38 46 213 67 310 99 443 79 553 624 778 815 921 171095 123 58 316 553 63 603 67 746 811 42 58 98 905 172049 182 231 427 56 553 59 92 661 764 854 982 173077 112 251 337 47 93 450 87 590 96 603 737 872 910 174023 122 33 49 90 210 326 75 440 525 40 608 97 707 82 96 802 994 175021 135 50 265 83 353 65 416 574 671 85 712 25 803 11 69 99 939 176012 46 62 454 60 660 883 177165 409 534 77 612 16 62 702 934 178005 6 97 106 281 340 444 615 60 77 814 977 179026 74 190 637 856.

180011 20 43 83 128 337 42 68 74 95 560 637 87 734 54 96 820 911 89 181050 67 139 287 309 459 712 65 95 809 47 957 98 182047 84 80 199 207 18 59 78 393 477 81 617 45 735 183051 88 137 281 387 445 94 728 983 98 184001 34 106 280 333 55 72 93 646 782 51 816 185053 332 522 88 618 775 814 47 52 74 186033 64 80 306 88 404 90 554 608 11 720 47 76 832 50 71 973 187007 18 48 59 76 156 58 205 66 88 313 459 514 40 737 95 873 945 188248 341 584 658 89 93 754 877 965 189084 207 22 89 304 9 29 431 53 726 858.

190063 164 65 97 241 350 70 407 589 758 838 93 928 191075 120 44 272 372 466 85 501 51 611 94 764 918 62 192029 104 294 46 330 94 623 39 60 702 99 876 935 183012 91 146 283 525 78 773 194027 80 200 43 78 347 85 416 30 39 84 92 635 751 831 65 66 914 95 195054 108 205 46 327 430 524 47 51 723 814 41 196168 85 227 326 65 434 81 686 99 729 38 73 85 807 8 197287 315 31 35 667 89 876 198079 141 203 72 310 558 630 744 62 63 70 843 924 52 67 199090 120 30 53 65 228 340 476 543 52 667 752 71 89 947 62.

200045 65 124 574 86 87 730 934 86 201016 27 249 307 45 71 98 576 709 33 92 848 922 202020 71 196 204 52 385 492 549 807 14 62 86 999 203150 316 434 51 571 631 71 854 61 89 945 204019 45 252 418 597 673 950 105019 25 44 103 305 578 662 878 930 66 88 206003 73 78 190 248 66 459 669 749 809 40 41 57 997 207322 95 534 48 52 637 776 885 208202 80 455 623 86 755 76 209016 153 63 264 315 415 588 626 79 731 821 93 974.

Ordynarny złodziej.

W niedzielę, w godzinach popołudniowych, jedna z lokatorek domu nr. 11 przy ulicy Rokicińskiej natknęła się na jakiegoś mężczyznę, wychodzącego na podwórze z dużym tłomokiem na plecach. Kobietę zaintrygowało pojawienie się obcego mężczyzny, obładowanego tobołem i dlatego zatrzymała się, aby przyjrzeć się obcemu. Ten zwrócił się do owej kobiety z ordynarnem zapytaniem: „Czemu się, babo, tak przyglądasz". Pewność siebie nieznajomego rozwiała niepokój lokatorki.

Tymczasem wkrótce potem okazało się, iż z mieszkania Stefana Wiślińskiego, w tymże domu, wyniesiono wszystką bieliznę, lepsze szczegóły garderoby i pościel, wartości ogólnej ponad tysiąc złotych.

Wobec posiadania rysopisu złodzieja władze są już na jego tropie. (p)

Choroby zakaźne.

W ciągu tygodnia od 4 do 10 października r. b. włącznie — zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 64 przypadków (w tygodniu poprzednim 43 przyp.), płonica 40 przypadków (24), błonica 55 przypadków (51), odra 17 przypadków (9), róża 8 przypadków (1), gorączka połogowa 15 przypadków (4).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 199 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 139 przypadków.

Kiepski film w kino Palace.

Z pięknego poematu Langfleto'wa p. t. „Evangelina" zrobiono nudną filmową „pitę" kręcący się w takt kataryniarskiej melodji-tasiemiec napuszonych napisów, banalnych sytuacji i dłużyn...

Film, o którym mowa, wyświetlany obecnie w kinie dźwiękowem „Palace" p. t. „Anioł Miłości" (Potęga Miłości).

W to koło udręki reżyser wplótł gorącokrwistą i pełną temperamentu Dolores del Rio i kazał jej płakać, płakać i płakać... Strumienie łez zalewają mdłą falą ekran, a gdy w końcu jeszcze deszcz rzęsisty skrapia bohaterkę, która i tak przez cały film jeździ łódką po rzece i nie może dojechać, robi się istna powódź, nic więc dziwnego że wychodząc z „Palace" po takim filmie człowiek chowa głowę w kołnierzu nieprzemakalnego płaszcza.

Sytuację ratuje tylko doskonały podkład dźwiękowy. Władski.

Widowiska łódzkie.

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Święty gaj".

TEATR KAMERALNY: „Hau Hau".

TEATR POPULARNY: „Wiktorja i jej huzar".

„COCTAIL": Więc zaczynamy.

GRAND KINO: „10-ciu z Pawiaka".

ARS: „Czarna Maska".

APOLLO: „Śpiewak Jazzbandu".

BAJKA: „Żółtolicy kapitan".

CASINO: „Król Bulwarów".

CAPITOL: „Orkan".

CORSO: I. „Legjon walecznych" II. „Przygody brygadjera Gerarda".

CZARY: „Król Konga"

DOM LUDOWY: Kobiety na śliskiej drodze

ERA: „Zemsta krwi".

LUNA: „Kochanek o północy".

MIMOZA: „Pod dachami Paryża".

MIRAŻ: „Nieznany rycerz".

OAZA: „Nieznany rycerz".

ODEON: „Tygrysica".

OŚWIATOWY: Dla dorosłych „Sąd Boży; dla młodzieży „Herold się żeni".

PRZEDWIOŚNIE: „Odkupienie".

PALACE: „Pociąg samobójców".

RESURSA: „Cmy nocne".

SPLENDID: „X — 27".

SŁOŃCE: „Czerwona szabla".

ŚWIATOWID: „Ramona".

UCIECHA: „Żelazna maska".

VENUS: „Żelazna pięść".

WODEWIL: „Tygrysica".

ZACHĘTA: „Skąd niema powrotu".

Teatr Miejski

Dziś i codziennie wieczorem cieszące się wzrastającem powodzeniem lekka, pełna werwy, humoru i doskonałej satyry spółeczne komedja Fleurs'a i Caillavet'a „Święty gaj" w wybornej inscenizacji dyr. K. Borowskiego i w koncertowem wykonaniu: Grabowskiej, Macherskiej, Krotkego, Karczewskiego, Szuberta i Woskowskiego.

W najbliższym czasie wystąpi w Teatrze Miejskim najwybitniejszy współczesny artysta dramatyczny, filar Teatru Polskiego w Warszawie Bogusław Samborski w doskonałej 3-aktowej komedji Lajos Larjo „Prawda czy kłamstwo".

Teatr Kameralny.

Codziennie o g. 9 wieczorem bawi się świetnie publiczność oklaskując wesołą, kryminalistyczną komedję Hoodges'a i Percival'a „Hau Hau" i jej wykonawców z Michałem Zniczem na czele.

Rilety w kasie zamawiań Teatrów Miejskich, ul. Traugutta 1, od 11 r. do 7 wiecz.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).

Dziś i codziennie o godz. 8.15 wieczorem gościnne występy znakomitego artysty operetki warszawskiej Marjana Wawrzkowicza w świetnie wystawionej operetce P. Abrahama p. t. „Wiktorja i jej huzar". Koncertowa gra całego zespołu na czele z pp. Jurdzińską, Bronowską, Helmińską, Urbańskim, Pawłowskim i innymi. Piękne dekoracje B. Kudewicza, balet warszawski pod kierunkiem solisty opery warszawskiej M. Wintera, powiększona orkiestra do 20 osób, pod batutą prof. Zozuli, pełne chóry dopełniają całości. Poraz pierwszy Łódź ma okazję oglądania tak rewelacyjnego widowiska.

Teatr liter.-art. „COCTAIL".

Teatr „Coctail" codziennie gromadzi tłumy publiczności. Gorąco oklaskiwani są Tango Halamy i Parnella, niezrównany Bronowski, srebrnogłose Grey i Mankiewiczówna oraz Czacharska, Jakubińska, Szatkowski, Winiaszkiewicz i Snay. Znakomite to widowisko grane będzie wyłącznie do środy. W poniedziałek wtorek i środę ważne są legitymacje związkowe dające 50 proc. zniżki. W czwartek premjera „Blondynki" ach blondynki". Kasa zamawiań Grand-Cafe, Piotrkowska 72, czynna od 7 wieczorem.

Początek o godz. 8 i 10 wiecz.

Studjum psychologji (odczyt z doświadczeniami).

Pod powyższym tytułem wypowie odczyt w czwartek, dnia 15 października b. r. o godzinie 8-ej wiecz. w sali Filharmonji, psycholog p. W. Łonczyński. Prelegent omówi najciekawsze zagadnienia ducha ludzkiego i zademonstruje ciekawe pokazy tybetańskie. O ile nam wiadomo p. Łonczyński eksperymentalny program swój demonstrował w uniwersytetach polskich. Szczegóły programu na afiszach.

Referencje wyższych uczelni dają gwarancję, że publiczność naszego miasta będzie słyszeć i widzieć to, czego jeszcze nie widziała.

Czysty zysk prelegent przeznaczył na cele oświatowe Z. S.

Wiadomości gospodarcze.

Firma „Dubson i Feinberg" zawarła układ z wierzycielami.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi zatwierdzony został układ, zawarty przez firmę „Dubson i Feinberg" wyrób i sprzedaż wyrobów włókienniczych" przy ul. Piotrkowskiej Nr. 71, znajdująca się pod nadzorem sądowym, a jej wierzycielami.

Firma powyższa w końcu grudnia r. ub. uzyskała odroczenie wypłat na trzy miesiące, przewidując, iż z upływem terminu odroczenia wypłat będzie mogła usanować swoje przedsiębiorstwo przez spłacenie wierzycieli na całe 100 proc.

Pierwotny plan sanacji przewidywał spłatę wierzycieli w miarę realizacji składu towarów, sprzedawanych wyłącznie za gotówkę bez potrzeby uciekania się do drogiego kredytu ulicznego. co miało mieć miejsce przy poprawie stosunków gospodarczych.

Bilans firmy w okresie odroczenia wypłat zamykał się sumą przeszło 200 tys. złotych, z czego nadwyżka aktywów wynosiła przeszło 100 tys. zł.

Poprawa sytuacji gospodarczej nie nastąpiła. Firma zwróciła się do Sądu o zezwolenie zredukowania swych długów do wysokości 70 proc. i rozłożenie spłaty na trzy raty, 20 proc. po upływie 12 miesięcy, 20 proc. po upływie 18 miesięcy, 30 proc. po upływie 24 miesiecy od daty uprawomocnienia się układu.

W międzyczasie zmniejszył się bilans firmy tak, iż na dzień 1 sierpnia r. b. wyrażał się w aktywach 141.153 zł., w pasywach zaś o 144.000 zł. mniej.

Sędzia Komisarz powyższej firmy, Sędzia Handlowy Jabłkowski był przeciwny zawarciu układu na proponowanych przez firmę warunkach, ze względu na to, iż stan materjalny firmy, wyrażający się w nadwyżce aktywów nad pasywami w sumie 87.852 zł., przy sprawdzaniu przez biegłego remanentu, już przy ostatecznem obniżeniu cen towarów, dawał rękojmię lepszego załatwienia pretensji wierzycieli, firma załączyła nowe propozycje układowe. w myśl których wierzyciele mają otrzymać swoje należności w 100 proc. sumy kapitalnej bez odsetek i kosztów, z rozłożeniem spłaty długów na pięć rat, z których pierwsza płatną być miała po upływie sześciu miesięcy od daty uprawomocnienia się układu, druga — 15 proc. i trzecia 10 proc. co trzy miesiące każda, a następne 4 i 5 po 30 proc. co sześć miesięcy każda.

W sprawie powyższej odbyły się dwa terminy zebrania wierzycieli, a mianowicie — dnia 26 sierpnia i 9 września, na których jednakże nie doszło do zawarcia układu, wobec braku zgody przepisowej ilości wierzycieli, dopiero w trzecim terminie, dnia 23 września r. b. doszło do zawarcia układu, w myśl którego wierzyciele mają otrzymać swoje należności w następujących wysokościach i terminach: 20 proc. po dniu 9 maja 1932 r., 20 proc. po dniu 9 sierpnia tegoż roku, 20 proc. po dniu 9 listopada 1932 r., 20 proc. po dniu 9-ym maja 1933 r., 20 proc. po dniu 9 listopada 1933 r.

Giełda warszawska.

URZĘDOWA CEDUŁA giełdy walutowej.

GOTÓWKA.

Dolary 8.89

CZEKI.

Holandja 362.50
Londyn 34.50
N. York-czeki 8.92
N.-York-cabel 8.926 8.925
Paryż 35.17
Praga 26.42
Szwajcarja 175.10
Berlin 210.—

AKCJE.

Polski 110.—
Lilpop 12.75
Węgiel 17.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8% premjowa budowlana 31.50 31.—
Inwestycyjna 79.— 78.50
„ seryjna 81.50 82.—
konwersyjna 41.25
6% dolarowa 60.—
7% stabilizacyjna 55.50 58.— 57.50
8% Banku G. K. 94.—
8% P. B-ku Kom. III em. 93.—
4½% ziemskie złotowe 44.50
5% m. Warszawy 51.50 50.— 50.50
8% m. Warszawy 63 75 66 25 64.50
8% m. Częstochowy 56.—
10% m. Lublina 71.50
8% m. Łodzi 61.—
10% m. Radomia 66.50
6% obl. warsz. z 1926 r. VIII-em 84.50

Prace komisji Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

W tygodniu bieżącym odbędzie się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi cały szereg posiedzeń poszczególnych komisyj. A więc w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji podatkowej, na którem rozpatrywana była sprawa reformy podatku przemysłowego, kwestja wprowadzenia podatku od energji elektrycznej i t. d., w dniu dzisiejszym odbędzie swe posiedzenie komisja mandatowa, która ustali kandydatury na sędziów handlowych, oraz podkomisja dla opinjowania działu metalowo-maszynowego, projekcie nowej taryfy celnej, w środę, dnia 14 b. m. odbędzie swe posiedzenie sekcja handlowa i przemysłowa Izby, w czwartek, dnia 15 bm. odbędzie się Zebranie Izby, na którem m. in. zostanie uchwalony budżet na rok 1932, uskutecznione zostaną wybory do sądu arbitrów, rekonstrukcja komisji mandatowej, wreszcie w piątek, dnia 16 b. m. odbędzie swe posiedzenie podkomisja dla rozpatrzenia projektu utworzenia Giełdy Zbożowo-Towarowej w Łodzi, oraz komitet przebudowy nowego gmachu. (ag)

Zapasy przędzy bawełnianej uległy zwiększeniu.

Na podstawie danych, uzyskanych ze Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce, stan zapasów przędzy na tutejszym rynku na dzień 3 października r. b. przedstawiał się następująco:

Zapasy przędzy na sprzedaż wynosiły 1,195'623 kg., zapasy zaś przędzy dla własnych potrzeb — 409,857 kg. W porównaniu z okresem poprzedzającym zapasy przędzy na sprzedaż zwiększyły się o 22,087 kg., zapasy zaś dla własnych potrzeb zwiększyły się również o 5,625 kg.

Norma uruchomienia w okresie sprawozdawczym wynosiła 106%.

Powyższe, zwiększenie się zapasów przędzy, tutejsze sfery zainteresowane tłumaczą przypadającymi na okres ten świętami żydowskiemi, na skutek, których zapotrzebowanie na przędzę wydatnie się zmniejszyło. Uważać jednakże należy to za objaw przejściowy. (ag)

Zakończenie V-ej Serji Aukcyj Wełnianych londyńskich.

Na skutek spadku funta szterlingów ceny podczas V-ej serji aukcyj podniosły się, zwyżka cen następowała tutaj z dnia na dzień i w rezultacie w porównaniu z cenami z poprzedniej serji w lipcu, po uwzględnieniu spadku waluty przedstawiają się następująco:

Wszystkie gatunki merino bez zmiany, najlepsze nowozelandzkie krzyżówki o 7½% wyżej, średnie i grubsze o 5 procent wyżej, południowo-amerykańskie punta arenas bez zmiany, afrykańskie capsnow white również o 5 procent droższe. (ag)

Polityka B. G. K. w stosunku do samorządów.

Na 19 bm. zostało zwołane specjalne posiedzenie Rady Banku Gospodarstwa Krajowego, na którem odbędzie się dyskusja nad referatem zastępcy nacz. dyr. Banku p. Konderskiego, wygłoszonym 30 ub. m. na temat polityki B. G. K. w stosunku do samorządów. (ag)

„Wolf Szweicer" reguluje na 100 proc.

W sprawie firmy „Wolf Szweicer" drukarnia, litografja i skład papieru w Łodzi przy ul Piotrkowskiej Nr. 114, której udzielono odroczenia wypłat w czerwcu r. b., obecnie zarządzone zostało otwarcie postępowania układowego, gdyż firma przewidując, iż nie będzie mogła zrealizować planu sanacji, polegającego na ściąganiu należności u swych dłużników, zwróciła się do Sądu o zezwolenie na przystąpienie do zawarcia układu z wierzycielami.

Propozy je układowe firmy obejmują: spłatę wierzycieli w pełnych 100 proc. bez odsetek, płatnych w ciągu dwuch lat w równych ratach półrocznych po 25 proc. każda.

Wiadomości sportowe.

Półfinały gier kandydatów do Ligi.

W dniu 18 b. m. o wejście do Ligi będą walczyć: ŁTSG z Naprzodem w Łodzi i 22 pp. z 82 pp. w Siedlcach.

Mecz łódzki jest rewanżem. W pierwszym spotkaniu Naprzód wygrał w stosunku 5:2.

W dniu 25 b. m. powtórnie zmierzą się drużyny 22 pp. i 82 pp. a w dniu 1 listopada zwycięsca z pierwszego półfinału ŁTSG lub Naprzód) ze zwycięscą z drugiego półfinału (22 pp. lub 82 pp.

W dn. 8. XI rezegra się ostatni mecz, który wyłoni nowy zespół ligowy.

O mistrzostwo Ligi.

W najbliższą niedzielę odbędą się trzy mecze ligowe, a mianowicie: Polonja-Garbarnia w Warszawie, Wisła-Legja w Krakowie i ŁKS-Warta w Łodzi.

Każde z tych spotkań jest niemal decydującem o zdobyciu mistrzostwa Ligi ze względu na udział Garbarni, Wisły, Legji i Warty.

Utrata punktów przez którąkolwiek z tych drużyn zmniejszy jej szanse do minimum. Faworytami w tych trzech meczach są Garbarnia, Wisła i ŁKS.

Wyznaczone uprzednio kalendarzykiem władz związkowych spotkania. Lechja-Pogoń i Ruch - Czarni zostają odłożone aż do dnia 39 listopada. Należy się w tem dopatrywać pewnej gry zakulisowej.

Pogoń zapewne chce ratować Lechję, a Ruch-Czarnych. Odłożenie zawodów aż na sam koniec sezonu mistrzostw pozwoli na zorjentowanie się drużynom silniejszym, czy będą mogły oddać punkty zagrożonym spadkiem czy też nie.

Jak widzimy, rozgrywki ligowe, odbywają się nietylko na boiskach.

Mistrzostwa Śląska w wielobojach lekkoatletycznych.

W Królewskiej Hucie rozegrano zawody o mistrzostwo okręgu śląskiego w dziesięcioboju mężczyzn i pięcioboju kobiecym. Zarówno w jednej jak i drugiej konkurencji zostały bardzo wydatnie poprawione rekordy okręgowe.

Mistrzem pięcioboju został Sznajder (Pogoń-Katowice) uzyskując 6013,27 punktów (dawny rekord Gilewskiego 5462,27 pkt.).

Sznajder miał najlepsze wyniki w rzucie kulą (11,07), skok o tyczce (3,45 m.) i 1500 m. (4 m. 59 sek.)

W pięcioboju pań o mistrzostwo zdobyła Orłowska (Stadjon) przed Sikorzanką i Wasilewską.

Wynik ogólny pięcioboju Orłowskiej 3245,54 pkt. (dawny rekord wynosił 2737,05 pkt).

Orłowska miała dobrą skale wdal (5,02 m.), biegi 60 m. (8,2 s.) i 200 m. (27 sek.) a słaby rzut dyskiem (25,30 s.) i kompromitujący oszczep 19 m. 32 cn).

Chorzów Mistrzem Polski w szczypiorniaku.

W Krakowie odbył się w sobotę i w niedzielę mecz szczypiorniaka o mistrzostwo Polski. Zaszczytny ten tytuł zdobyła drużyna Chorzowa (Śląsk) bijąc krakowski Sokół 6:4 oraz poznańska Warta 4:1. Spotkanie o drugie miejsce pomiędzy Wartą a Sokołem wygrali poznaniacy 7:3.

Widzimy z powyższego, że poziom szczypiorniaka w Krakowie obniżył się nieco, przy równoczesnem podniesieniu się klasy Śląska i Poznania.

Zeszłoroczny mistrz Polski, zespół Cracovii, w roku bieżącym zajmuje zaledwie drugie miejsce w Krakowie.

W obronie sportu.

Na piątkowem posiedzeniu Zarządu Związku Związków Sportowych w Warszawie żywą dyskusję wywołał zgłoszony do Sejmu projekt ustawy w sprawie podatku od imprez sportowych na rzecz Czerwonego Krzyża. Zarząd uchwalił jednomyślnie natychmiastową interwencję u czynników rządowych oraz w Sejmie w powyższej sprawie i w tym celu wybrał specjalną komisję, która przedłoży odpowiednim czynnikom memorjał.

Na posiedzeniu wybrano również komisję, która interwenjować będzie w Ministerjum Oświaty w sprawie należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych.

Nowe zaproszenia dla Kusocińskiego.

W dniu wczorajszym nadeszło do PZLA. zaproszenie dla Kusocińskiego na start w Paryżu, na 5 klm. 25 bm. Na 17 bm. Kusociński został zaproszony do Wiednia na bieg 5 klm.

Nie ulega wątpliwości, że Kusociński jest dzisiaj obok Nurmiego największą atrakcją zawodów lekkoatletycznych w Europie.

Wyprawa bokserów amerykańskich do Europy.

Dnia 9-go października wyjechała z Ameryki do Europy amatorska reprezentacja bokserska Stanów Zjednoczonych, złożona z 8 bokserów. Amerykanie rozegrają w Europie szereg spotkań z reprezentacjami Niemiec, Findlandji, Danji i Irlandji.

Pierwszy mecz z reprezentacją Niemiec odbędzie się w Berlinie, dnia 19-go października. Barw Rzeszy niemieckiej bronić będą: Puttkamer (Kolonja), Zyglarski (Monachjum), Schinkoffer (Monachjum), Donner (Berlin), Kurt (Kolonja), Bernle (Stutgard), Polten (Lipsk) i Rennen (Berlin).

Z Berlina Amerykanie wyjeżdżają do Finlandji. Bokserski Związek fiński uzależnia od wyniku tego spotkania sprawę wysłania reprezentacji do Los Angelos.

Aktualja zagraniczne.

W Paryżu zadebiutowali berlińscy hokeiści na lodzie BSC., którzy po ładnej grze pokonali paryski „Racing Club" 3:1.

* * *

W Wiedniu Argentyńczyk Zabala uzyskał wczoraj nowy rekord świata w biegu na 30 km. w czasie 1:42:31.2 godz.

* * *

Po zwycięstwie odniesionem w Gdańsku Nurmi startował w Królewcu w biegu na 5000 m. Zawody zakończyły się nowem zwycięstwem największego biegacza wszystkich czasów w słabym jednak czasie 15:03, 2) Syring 15:14,2, 3) Schaumburg 15;08,2.

* * *

W piątek odbyły się w Pradze czeskiej zawody lekkoatletyczne, na których Kühmund osiągnął w skoku wzwyż 189 cn., to jest nowy rekord Czechosłowacji.

Kupujcie towary krajowe.

Dziennik Radjowy

Audycja „Polskiego Radja“ dla najmłodszych.

Audycja dzisiejsza, wtorkowa, o godz. 15.50 — 16.15, przeznaczona jest dla dzieci najmłodszych.

Złożą się więc na nią przedewszystkiem zagadki i szarady z humorem zawsze podawane przez p. Henryka Ładosza czyli „zagadkowego wujcia“.

Po zagadkach nastąpi, transmitowane z Wilna, opowiadanie p. Elżbiety Minkiewiczówny p. t. „O ciekawej białej kurce“. Okazuje się, że nietylko dzieci lubią pytać: „a co to?, a dlaczego?“... Bywają i kurki wypytujące swoje mamy — kwoki o wszystko, co widzą.

„Wczoraj Warszawy“.

Gdy się tak zagłębimy w przeszłość, odnajdziemy w niej m. in. owo „Wczoraj Warszawy“, o którem przyrzekł nam opowiedzieć red. Franciszek Galiński w feljetonie radjowym, transmitowanym przez Rozgłośnię Łódzką P. R. ze studja odczytowego stacji warszawskiej, dziś we wtorek, 13 października o godz. 20.

W połowie XIII stulecia na lewym brzegu Wisły, w miejscu, gdzie dziś wznosi się stolica Polski, szumiały drzewa puszczy, ciągnącej się z południa na północ od Pilicy do Bzury i dalej od Czerska i Góry Kalwarji do Zakroczymia. W kniejach tych synowie Konrada, książęta mazowieccy, a głównie najmłodszy Ziemowit I, pan na Czersku, Rawie i Płocku, odprawiali łowy...

Kogóż z nas nie zainteresuje ta najdawniejsza przeszłość Warszawy?

Odczyty radjowe.

Dnia 13.X o godz. 15.25 w Dziale odczytów dla kobiet p. Marja Ankiewiczowa wygłosi pogadankę p. t. „Radjo dla kobiet“, w której omówi w porównawczem zastosowaniu z zagranicą wartości Polskiego Radja, oraz poda przewidywane rozszerzenia się Działu Kobiecego na sezon zimowy. Należy zaznaczyć, że od 4.X. r. b. czyli od rozpoczęcia sezonu zimowego pogadanki kobiece zostały przeniesione z czwartków na wtorki godz. 15.25.

Następnie o godz. 16.25 p. Rożałowski w odczycie p. t. „ „Ślizgowce“ omówi interesujący dla sportowców temat — łodzi motorowych, o specjalnej konstrukcji.

Tegoż dnia radjostacja warszawska o godz. 17.10 transmitować będzie z Krakowa odczyt dr. Ludwika Chmaja, który w prelekcji p. t. „Współczesne prądy filozoficzne w Niemczech“ omówi horyzont intelektualny dzisiejszych Niemiec.

Dnia 14.X. o godz. 15.25 popularną skrzynkę pocztową wygłosi dr. Marjan Stępowski. Następnie o godz. 16.20 dr. Stanisław Szeligowski w odczycie p. t. „W żenie gwiazd“, transmitowanym z Wilna, zajmie audytorjum radjowe mało spopularyzowaną kwestją zagadnień międzyparlamentarnych.

Dnia 15.X. o godz. 15.25 prof. Henryk Mościcki omówi przegląd najnowszych wydawnictw w popularnej audycji „Wśród książek“. Następnie o godz. 16.20 kurs średni języka francuskiego otworzy lektor p. Lucjan Requigny.

Wreszcie o godz. 17.10 dr. mjr. Wacław Lipiński mówić będzie na temat Smoleńskich bojów Radziwiłła przed 300 laty. W odczycie tym momenty historyczne j tło dziejowe zostaną uwzględnione po sumiennem przestudjowaniu źródeł naukowych.

Dnia 16.X. o godz. 15.25 zasłużony prelegent radjowy na polu odczytów historycznych prof. Henryk Mościcki wygłosi odczyt z cyklu dla nauczycieli p. t. „Nowe poglądy na piastowskie dzieje Polski.

Tegoż dnia o godz. 16.20 dr. Henryk Mierzecki mówić będzie ze Lwowa o zjeździe lekarzy chorób zawodowych w Genewie. Następnie o godz. 17.10 rozgłośnie polskie transmitować będą z Katowic odczyt prof. Kazimierza Hartleba p. t. „Podróż Polaków zagranicą stylowy obraz epoki rozkwitu sztuki i kultury.

Współczesne prądy filozoficzne w Niemczech.

Odczyt prof. dr. L. Chmaja przed mikrofonem.

Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja“ transmituje dziś, we wtorek, dnia 13-go października: od godz. 17.10 do 17.35 ze studja radjostacji krakowskiej odczyt p. t. „Współczesne prądy filozoficzne w Niemczech“, który wygłosi prof. dr. Ludwik Chmaj.

* * *

Na życie duchowe współczesnych Niemiec coraz silniejszy wpływ wywierać zaczyna filozofja. Wpływ ten przygotował już neokatyzm, zajmujący się zbadaniem logicznem metod naukowych i podstawowych pojęć poznawczych.

Decydującemi atoli stały się motywy natury ogólniejszej: a) odradzające się wobec kryzysu nauk w chwili dzisiejszej dążenie do syntezy filozoficznej (zmysł dla metafizyki), b) poszukiwanie pierwotniejszej podstawy, leżącej poza przeciwieństwami różnych kierunków filozoficznych zmysł dla ontologji).

Wyrazem pierwszego jest metafizyka życia, wyprowadzająca z jednolitej podstawy dynamicznej różnorodne związki strukturalne, oraz wypracowująca nowe kategorje dla zrozumienia procesów życiowych i historycznych.

Wyrazem drugiego — fenomenologja E. Husserla, ujmująca przy pomocy intuicji intelektualnej ostateczne, w sobie bytują e istności i stwierdzająca odrębność i niezależność poszczególnych sfer bytu, oraz ontologja wartości M. Sehelera, głosząca prymat miłości przed poznaniem, jak i jego antropologja, wyjaśniająca świata procesem używotniania się ducha.

W ontologji egzystencjalnej M. Heideggera, uznającej czas za podstawowy element istnienia jednoczą się wszystkie tendencje filozoficzne współczesnej chwili: irracjonalizm, ontologizm, konkretyzm.

Radjo w świetlicy żołnierskiej

jest źródłem wiedzy i idealną rozrywką.

Zalety radja, jego specyficzne własności otworzyły mu drogę do t. zw. karjery, najzupełniej zrozumiałej i zasłużonej. Nic więc dziwnego, że się stało modne, że zdobyło sobie prawo obywatelstwa u wszystkich warstw społecznych. Popularność radja przeniknęła nietylko do ciszy sal szpitalnych, do gwarnych kawiarń, do skupionych kościołów, ale i do pilnie zawyczaj strzeżonych murów koszar.

Poddały się bez większego oporu wszystkie koszary całego wojska zwycięskiemu pochodowi radjoodbiornika. Ta wyjątkowa uległość oddziałów wojskowych była łatwa do przewidzenia i zaliczа się — mimo pozorów na rachunek zwycięstw.

Trudnoby dzisiaj znaleść jakąś jednostkę wojskową — pułk, czy kompanję — któraby nie posiadała radjoodbiornika. Od pewnego czasu aparat radjowy stał się nieodłącznym sprzętem każdej świetlicy. Czegóż to dowodzi? Przedewszystkiem tego, że władze wojskowe doceniwszy w pełni kulturalnego znaczenia radja, postanowiły za jego pośrednictwem dać żołnierzom nietylko godziwą rozrywkę, ale również udostępnić mu ten genjalny wynalazek XX wieku. Bo trzeba wiedzieć, że duży procent naszych żołnierzy zapoznaje się dopiero podczas swej służby wojskowej z bardzo wieloma potrzebnemi, a dotąd nieznanemi sobie rzeczami.

Wojsko nie tylko uczy władać bronią. Z tytułu ustawowego obowiązku uczy czytać i pisać zapoznaje z dziejami, narodu, wychowuje w duchu obywatelskim, spełniając swą misję kulturalną. Zbliża najprymitywniejsze umysły do tych dziedzin i zjawisk życia, któreby pozostały w dalszym ciągu obce, nieznane i niepotrzebne, gdyby nie były zastosowane z przymusu,

Dopiero zżycie się i zrozumienie tylu dobrych stron wiedzy, oświaty i kultury czyni je niezbędnem i godnem rozpowszechnienia po opuszczeniu koszar.

Poborowy i wysłużony żołnierz, to dwaj zupełnie różni, różne mentalności mający ludzie. Ta różnica w pojmowaniu życia jest dodatnim wpływem wojska na młode umysły rekrutów.

W takich warunkach zrozumiałe zupełnie jest rozpowszechnienie radja w koszarach. Przecież w ten sposób żołnierz osiąga jeszcze jedną i bardzo — trzeba przyznać — ponętną okazję do zbliżenia się ze światem kultury, może jeszcze niezbyt dobrze przyswojonym, ale niewątpliwie należycie wyczuwanym i pociągającym, nietylko swoją nowością, ale i praktyczną wartością wygodniejszego ułożenia sobie życia.

Słuchanie radja w świetlicach odbywa się w każdej wolnej od zajęć chwili. Słuchaczy jest zwykle moc.

Początkowo radjoodbiornik bawi swą niezwykłością. Zczasem staje się mniej zabawny, a bezwątpienia więcej potrzebny. Radjo przynosi żołnierzowi odgłosy rzeczy wielkich i mądrych. Radjo zaostrza ciekawość i nęci stale zmiennym, wiecznie nowym, często nieoczekiwanym programem audycyj. I dlatego jest żołnierzowi bliskie i przez niego lubiane.

Specjalnem uznaniem i powodzeniem cieszą się audycje żołnierskie. Są to zazwyczaj audycje z życia wojskowego, ujęte w formę przystępną, potraktowane na wesoło, zaprawione piosnką żołnierską i niepozbawione dydaktyki.

Wskutek nawiązanej podczas tych audycyj korespondecji powstaje nieuchwytna nić pamięci i sentymentu, biegnąca z mikrofonu, poprzez fale eteru, do izb żołnierskich; zespala ona żołnierza ze społeczeństwem, a ponadto zwiększa kadry radjosłuchaczy wiernych i wiecznie ciekawych.

Nic więc dziwnego, że znajomość żołnierza z radjem, zawarta podczas służby wojskowej, nie kończy się z momentem odejścia „do cywila“. Wysłużony żołnierz, gorliwy i oddany słuchacz, nie może już potem wytzec się słuchania radja. Stało się ono jego potrzebą. Idzie więc między swych bliskich i głosi szczere i głębokie przekonania o wartości i znaczeniu radjofonji dla współczesnego życia.

Radjo w koszarach, przez które rok rocznie, przewija wiele tysięcy młodych ludzi jest nietylko źródłem wiedzy i rozrywką, ale bywa i skuteczną propagandą polskiej radjofonji.

Radjo w koszarach — to zwiększenie zasięgu wpływów Olbrzyma Raszyńskiego.

Dnia 27.X. o godz. 15.15 wiadomości wojskowe dla wszystkich omówi i odpowiedzi udzieli red. I. Targ.

OGŁOSZENIE.

Wszelkie porady w sprawach gospodarczych budowlanych i pomoc prawną, udziela każdemu

Biuro Polskiego zespołu Gospodarczego

Łódź, ul. Piotrkowska 97, tel. 186-75.

RADJO.

Łódź

WTOREK, dnia 13 października.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.50 Przerwa.
15.50—16.15 Program dla dzieci. 1) „Zagadki i szarady“ — podyktuje H. Ładosz (tr. z W-wy). 2) Transmisja z Wilna. Opowiadanie E. Minkiewiczówny p. t „O ciekawej białej kurce“.
16.20—16.40 „Ślizgowce“ wygł. p. Rożałowski (tr. z W-wy).
16.40—17.10 Płyty gramof. z Warszawy.
16.10—17.35 Odczyt z Krakowa p. t. „Współczesne prądy filozoficzne w Niemczech“— wygł. L. Chmaj.
17.35—18.50 Popularny koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego. 1) Z. Noskowski: Uwertura „Morskie Oko“. 2) J. Haydn: Symfonja G-dur. 3) P. Czajkowski: Warjacje z suity na ork. smyczk. 4) A. Dworzak: Furjant op. 42 № 2. 5) R. Strauss: Walc z op. „Kawaler Srebrnej Róży“ (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.20 Płyty gramof.
19.20—19.30 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów i kin.
19.30—19.35 Płyty gramof.
19.35—19.45 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.
19.45—20.00 Prasowy dziennik radjowy (tr. z W-wy).
20.00—20.15 Franciszek Galiński wygł. feljeton p. t. „Wczoraj Warszawy“ (tr. z W-wy).
20.15—22.15 Koncert popularny. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i W. Jakubczyk (klarnet), oraz utwory z fort. w wyk. Ethel Bartlett i Rae Robertson (tr. z W-wy). W przerwie koncertu „Skrzynka pocztowa techniczna“ koresp. bież. omówi p. W. Frenkiel (transm. z W-wy).
22.15—22.40 Recital śpiewaczy J. Hennert (tr. z W-wy).
22.40—22.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego oraz kom. meteor. sportowy, policyjny (tr. z W-wy).
23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Radjo i części

żyrandole i lampy stojące wykonywanie inst. światło siły oraz: reperacji, przyborów i maszyn elektr. uskuteczni szybko i tanio

ST. SOBCZAK, ŁODŹ, Piotrkowska nr. 158 Tel. 150-94.

Łódź

ŚRODA, dnia 14 października.

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie i odczytanie programu dziennego.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gram. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.50 Przerwa.
15.50—16.00 Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy.
16.00—16.15 Lekcja języka angielskiego — (Linguaphone) (tr. z W-wy).
16.20—16.40 Odczyt z Wilna p. t. „Ważenie gwiazd“ — wygł. dr. Stan. Szeligowski.
16.40—17.10 Płyty gramofonowe z W-wy.
17.10—17.35 Odczyt z W-wy.
17.35—18.50 Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Skrzynka pocztowa łódzka. Koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.
19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.
19.40—19.45 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.
19.45—20.00 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy.
20.00—20.40 Muzyka taneczna w wyk. argentyńskiej (tr. z W-wy).
20.40—20.55 Inż. Mieczysław Bek . . . feljeton p. t. „Pociąg przyszłości“.
20.55—21.55 Wieczór narodowościowy irlandzki 1) Słowo wstępne o Irlandji. 2) Koncert muzyki irlandzkiej: Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Berta Crowford (sopr.) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).
21.55—22.40 Słuchowisko p. t. „Wachlarz lady Windermere“—Oskara Wildea w reżyserji W. Radalskiego (tr. z W-wy).
22.40—22.55 Dodatek do prasowego dziennika radjowego oraz kom. meteorol., sport. i police. (tr. z W-wy).
23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”

Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 14 października i dni następnych
Piękny dramat rosyjski, osnuty na tle powieści LWA TOŁSTOJA p. t.

ODKUPIENIE

W rolach głównych: JOHN GILBERT, RENE ADOREE, ELEONORA BOORTMAN, KONRAD NAGEL.
Następny program **NOCE KAUKAZKIE.**

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

KINOTEATR LUCIE CHA

Limanowskiego 36

Dziś premjera. Fenomenalny **Douglas Fairbanks** w najnowszym przebojowym dramacie, osnutym na tle tajemnic dworu francuskiego p. t.

Żelazna maska

w 11-tu wielkich aktach produkcji amerykańskiej wg słynnej powieści A. Dumasa.

Nad program: **„Wesoła farsa”**

Początek seansów w dni pow. o godz. 4 pp,, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-tej w poł.

MIRAŻ

ul. Limanowskiego 37. Telefon 149-48. **Kino-teatry** ul. Chrobrego 10. Telefon 216-40.

DZIŚ PREMJERA. Wielki podwójny program WILJAM DESMOND w wielkim obrazie sensacyjnym

Prawda zwycięża druga i ostatnia serja filmu

Nieznany rycerz

UWAGA: Dla tych, którzy nie widzieli pierwszej serji wyświetlamy całkowicie jej streszczenie

Za głosem serca

Poniżeni i pokrzywdzeni

Pocz. seansów w dnie powszednie o g. 4, w sob., niedziele i święta o godz. 12 w poł. Na wszystkie pierw. seanse ceny 50 gr.

OAZA

Dźwiękowy Kino-Teatr
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 13 do poniedziałku, dnia 19 października 1931 r. wł.

Wielki przebój dźwiękowy produkcji francuskiej.

CAŁA ŁÓDŹ ŚPIEWA

Nini, oto mój próg. Paryż u nóg, nad nami Bóg
Nini, tyś słodka jak miód Miłości cud!
Dwadzieścia lat Miłości kwiat
Więc przytul się i kochaj mnie
Nini, oto mój próg — Paryż u nóg, nad nami Bóg...
Nini, tyś słodka jak miód. Miłości cud!
Powiem dziś O czem śnisz
Nadszedł czas By ślub połączył nas.
Nini, oto mój próg — Paryż u nóg. nad nami Bóg...
Nini, tyś słodka jak miód. Miłości cud!

Pod dachami Paryża

W rolach głównych ALBERT PREJEAN i POLA ILLERY
Następny program: „ANIOŁ MIŁOŚCI“. W roli głównej Dolores del Rio

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. Następny program: **Pod dachami Paryża.**

SZEWCY

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości
w SPÓLCE SZEWCÓW
PIOTRKOWSKA 79. — — Al. KOŚCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.
Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

Gdy potrzebujesz obuwia męskiego damskiego i dziecinnego
Spiesz się do firmy
St. Mierzwińskiego
ŁÓDŹ, ul. Zgierska Nr. 7 (dom mały).
Wejdziesz, zalatwisz i ambaras cały.
Towar pierwszorzędny, robota trwała.
Firma solidna, a cena mała.
Przyjmuje także reperację i obstalunki.

Wytwórnia
Piecy i kuchenek
przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym srebrnym medalem
„KOŹMINEK”
Główna 51. tel. 175-09.

Dr. J. NADEL
Akuszerja, choroby kobiece
Godz. przyjęć od 8—7 i od 7—8 wiecz.
Pomorska Nr 7 Telef. 127-84

Lekarz-Dentysta
L. Piotrowska
przyjmuje od 5 do 8 pop.
ul. Andrzeja 5, I p., Tel. 216-81.

Wózki
dziecięce
ŁÓŻKA metalowe MATERACE hyg. spręż. „PATENT“ WYŻYMACZKI amer. UMYWALKI. Na dogodnych warunkach
w Fabrycz. Składzie
„DOBROPOL”
ŁÓDŹ
Piotrkowska Nr. 73.
Tel. 158-61
w podwórzu.

Zredukowany wojny sądowy Polak, 28 lat, energiczny, zdrowy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia choćby na utrzymanie. Wiadomość: „Tyndrink“ w Opatówku koło Kalisza.

Poszukuję pokoju w okolicy Placu Reymonta, lub ul. Żeromskiego. Lipowej, Gdańskiej. Oferty proszę składać z ceną do administr. „Dziennika Łódzkiego“ pod „Cena“.

Przyjmę panów na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, Andrzeja 15, m. 25.

Plac i łąka w Konstantynowie do sprzedania. Narutowicza 48.

Obiady
smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

Wytwórnia mebli
I. Laśkiewicz
Łódź, ulica Franciszkańska № 52
(wejście z ulicy Zawiszy 29).

Posiada: gotowe meble, sypialnie, stołowe, gabinety i pojedyńcze meble, po cenach przystępnych. — Robota solidna z gwarancją. — Na wypłatę i za gotówkę.
Dla P.P. Urzędników rabat

Dr. Med.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerja
ZIELONA 30. TEL. 115-27.
Przyjmuje od 5—8.

Do akt Nr. 887 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, FELIKS HARASIMOWICZ, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 października 1931 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 172, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my „W. Wojciechowski“ i składających się z 25 form drewnianych do wyrabiania stopni schodowych w stanie dobrym, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 18 września 1931 r.
Komornik HARASIMOWICZ,

Do akt nr. E. 1633 i 1634 1931.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 października 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Kazimierza Fiszera i składających się z 2-ch maszyn do pisania i liczenia, czterech biurek i czterech kontuarów, oszacowanych na sumę zł. 1200.

Łódź, dnia 25 września 1931 r.
Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 1042 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 49 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 października 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Matejki 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości Firmy „Przemysł Pończoszniczy „Sztam“ Sp. z ogr. odp. i składających się z 400 (czterysta) suzinów pończoch jedwabnych kolorowych znak. „Złoty Bemberg“ nr. nr. 2100 i 2170, oszacowanych na sumę zł. 12.000.

Łódź, dnia 1 października 1931 r.
Komornik Z. MAKOWSKI.

Dr. med.
STARKER
Spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Śródmiejska 12
(dawn. Cegielniana 25). Telefon 126-87.
Od godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta od 10—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim, (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.